św. Anny 12
Należytość pocztowa opłacona gotówką.
WYDANIE IV, III.
Rok XV.
Kraków, środa 13 lipca 1932
Nr. 189

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.639
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

40 zabitych, 300 rannych - oto plon ostatniej niedzieli w Niemczech

Berlin. 11. 7. (Sch) Im bliższy staje się termin wyborów do Reichstagu, tem groźniej sroży się teror hitlerowców w Niemczech. Wczorajsza niedziela stała znów pod znakiem krwawych walk politycznych i pod tym względem pobiła wszelkie dotychczasowe rekordy. W niezliczonej ilości miast i miasteczek rozgrywały się krwawe walki między przeciwnikami politycznymi, przedewszystkiem zaś między narodowymi socjalistami i komunistami, lub między pierwszymi a Reichsbannerem i pochłonęły ogółem

około 40 zabitych i okrągło 300 rannych

Do bardzo poważnych walk doszło w Oławie (Ohlau) na Śląsku, gdzie walki między hitlerowcami a członkami Reichsbanneru przybrały takie rozmiary, że do stłumienia ich musiano zawezwać pomocy wojskowej. W walkach 3 osoby poniosły śmierć a 30 było ciężko rannych Liczba lżej rannych nie jest znana.

* * *

Berlin. 11. 7. (Sch) W Bremie przytrzymała policja 6 komunistów, u których znaleziono bomby przygotowane do obrony swego lokalu przed spodziewanym atakiem hitlerowców. Jedna z tych bomb wybuchła, wskutek czego policjant został zabity a drugi odniósł tak ciężkie rany, że zmarł w szpitalu.

* * *

Berlin 11. 7. PAT. Podczas starć, jakie miały miejsce wczoraj w Duisburg—Hamborn, jeden z demonstrantów został zabity, a dwóch walczy ze śmiercią. Do zaburzeń doszło w czasie pochodu narodowych socjalistów, których zaatakowali przeciwnicy polityczni, dając do demonstrantów szereg strzałów. Policja interwenjując, dała kilka salw do tłumu. W tej samej części miasta doszło do strzelaniny między policją a komunistami, którzy wznieśli na ulicach barykady. 4 ciężko rannych podczas starć komunistów z hitlerowcami odwieziono do szpitala. Po względnem uspokojeniu się w nocy, zajścia powtórzyły się dziś rano, przyczem znowu jednego ciężko rannego musiano odstawić do szpitala. W czasie obławy w poszukiwaniu za bronią w miejscowości Altona policja zatrzymała kilku demonstrantów, noszących znaczki związku antyfaszystowskiego, którzy potem okazali się hitlerowcami. — Podczas meetingu antyfaszystowskiego, urządzonego przez komunistów w Hamburgu, doszło do bójki między narodowymi socjalistami a komunistami oraz przechodniami. Interwenjująca policja została napadnięta i w obronie własnej musiała dać kilka strzałów do tłumu, raniąc ciężko jedną osobę.

„Bohaterzy", którzy strzelają do bezbronnych chłopców

Katowice 11. 7. PAT. Dzisiejsza prasa donosi o krwawem zajściu, jakie wydarzyło się w mieście Zabrze. Mianowicie w sobotę wieczorem przejeżdżał przez Zabrze samochód, wiozący oddział hitlerowców, wracających z ćwiczeń. W czasie przejazdu auta przez jeden z placów Zabrza, bawiący się tam chłopcy poczęli wyśmiewać się z hitlerowców. Wówczas ze samochodu posypał się grad kul rewolwerowych, od których dwaj chłopcy zostali ciężko ranieni. Za uciekającymi samochodem ruszyła natychmiast w pogoń policja, która zdołała bojówkę zatrzymać. U aresztowanych znaleziono broń palną, noże i pałki gumowe. 48 hitlerowców osadzono w więzieniu.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Dr. M. Kahany: Niedyskrecje z Lozanny
L. Berger: Nekrolog reparacjom!
Alfred Plohn: Międzynarodowy Festival Wiedeński
(C-s) Wizyta w „Brunatnym Domu" Hitlera w Monachjum
L. M.: Oaza dobrobytu wśród Sahary ...
(Księstwo Lichtenstein)
W ODCINKU:
Aniela Kallas — Gabrjela Zapolska

Potworne listy z pogróżkami pod adresem Żydów saskich

Lipsk 11.7. PAT. Wielu Żydów w Saksonji — jak donosi prasa lewicowa — otrzymało w ostatnim czasie listy z pogróżkami, do których dołączono znaczki metalowe, przedstawiające powieszonego Żyda. Prowokacyjna treść listów, zawierających m. in. groźby samosądu i morderstwa wywołały wśród ludności żydowskiej wielkie zaniepokojenie. Autorami tych listów są oczywiście hitlerowcy.

Krwawe żniwo w Saksonji

Lipsk 11. 7. PAT. Mimo ostrych zarządzeń policji, wrzenie polityczne w Saksonji nie ustaje. Prasa notuje coraz poważniejsze zajścia i krwawe bójki uliczne, które zaczynają przybierać formę potyczek. W szeregu miejscowości w czasie starć 4 osoby zostały zabite, 20 ciężko, a 40 lekko ranionych. Przeszło 100 osób, w tem starcy, kobiety i dzieci zostało silnie poturbowanych. Za udział w rozruchach i prowokacjach aresztowano około 250 osób. Sygnalizują znowu o poważnych zaburzeniach na terenie górnych Łożyc w okolicach słowiańskiego Wydziszyna, gdzie jedna osoba została zabita i około 20 odniosło rany od strzałów rewolwerowych. Liczba lekko rannych nie została dotychczas ustalona. — Wskutek znalezienia u przytrzymanych broni palnej, oddano ich pod sąd doraźny.

„Prometeusze" nie żyją

Cała załoga łodzi podwodnej „Promethee" znalazła śmierć na dnie morza

Paryż. 11. 7. (B) Nurkowie parowca ratunkowego „Artiglio", którzy dotarli do łodzi podwodnej „Promethee" leżącej na głębokości 70 m, oświadczyli, że opukiwali ściany łodzi ze wszystkich stron, jednakże nie otrzymali żadnego znaku życia. Poza tem nurkowie stwierdzili, że dwa otwory łodzi nie były zamknięte, jest rzeczą pewną, iż łódź napełniona jest wodą. Otworów tych nie zdołano uszczelnić, gdyż łódź zatonęła w przeciągu pół minuty. Nurkowie badają obecnie, czy możliwe jest wydobycie łodzi. Wedle dotychczasowego zdania kół fachowych wydobycie łodzi na powierzchnię jest prawie niemożliwe. Władze morskie w Cherbourgu wydały polecenie opuszczenia flag na okrętach i budynkach publicznych do połowy masztu na znak żałoby.

—ooo—

Helmwehra ćwiczy się w zdobywaniu dworców

Wiedeń. 11. 7. (W) W Goess w pobliżu Leoben w Styrji urządziła wczoraj Heimwehra ćwiczenia w zdobywaniu dworców kolejowych na wypadek puczu. W chwili najścia heimwehrowców na dworzec doszło do krwawej walki z bawiącymi tam robotnikami, przyczem 4 osoby odniosły rany ciężkie a kilkanaście osób zostało lżej pokaleczonych.

Krwawa demonstracja komunistyczna w Kiszyniewie

Bukareszt 11. 7. PAT. W dniu wczorajszym około 100 komunistów urządziło w Kiszyniewie manifestację. W odpowiedzi na wezwanie do rozejścia się, demonstranci zaatakowali policję. Jeden z demonstrantów został zabity kulą, oddaną z szeregów komunistów. Aresztowano 15 osób.

Rewolucja w Sao Paolo

Nowy Jork. 11. 7. (R) Z Rio de Janeiro donoszą, że w mieście Sao Paolo wybuchła rewolucja. Wojska rządowe otoczyły miasto i odcięły je od świata zewnętrznego.

—ooo—

Simla 11. 7. PAT. W czasie trwających tu rozruchów wzburzony tłum wtargnął do pałacu maharadży Udaipura. Celem odpędzenia demonstrantów, wezwana policja i wojsko zrobiły użytek z broni palnej, zabijając 5 osób.

—ooo—

Budapeszt. 11. 7. PAT. W mieście Keczkemet i okolicach dają się słyszeć od kilku dni detonacje podziemne trwające kilka godzin. Wśród mieszkańców panuje wielka panika. Rzeczoznawcy tłumaczą detonacje wstrząsami tektonicznemi zewnętrznej powłoki ziemi, co nie grozi niebezpieczeństwem.

O samodzielną politykę zagraniczną

Porozumienie w Lozannie budzi poważne refleksje na temat naszej polityki zagranicznej i ustosunkowania się naszego do sąsiadów. Położenie międzynarodowe Polski od samych początków jej odrodzenia nie było do pozazdroszczenia. Ściśnięte pomiędzy dwa przewyższające je znacznie obszarem i liczbą ludności mocarstwa, musiało młode Państwo Polskie od pierwszych chwil swego istnienia zwracać wytężoną uwagę na wszystkie poczynania swych silniejszych sąsiadów i baczyć, by poczynania te nie przeszkodziły mu w pracy nad odbudową nowej państwowości.

To też pierwszą troską kierowców polskiej polityki zagranicznej było stworzenie systemu sojuszów, którywy — ewentualnie w oparciu o Ligę Narodów — stanowił przeciwwagę dla tworzącego się wówczas, a spetryfikowanego później układem w Rapallo przymierza niemiecko-sowieckiego i zagwarantował Polsce swobodny rozwój. Najbardziej palącem zagadnieniem w stosunkach niemiecko- polskich był od samego początku problem Pomorza. Uroszczenia niemieckie i groźba ataku na ten wąski pas ziemi, łączący nas z morzem i stanowiący poprostu jedyną możliwość jakiegoś szerszego dla nas oddechu, zmuszała rząd polski do ciągłej czujności i sprawiła, że znaleźliśmy się na jednej linji z Francją.

Także i nad Francją wisiała ciągle groźba rewizji traktatu wersalskiego. Traktat ten narodził się z obawy Francji przed możliwością jeszcze jednej inwazji niemieckiej, której widownią Francja była trzykrotnie w ciągu ostatnich lat stu. O te obawy Francji i powodowany tem opór Clemenceau'a rozbijały się na konferencji paryskiej wszystkie plany Wilsona i jego zwolenników. Francja, powodowana naturalnym zupełnie instynktem samozachowawczym, dążyła do stworzenia sobie zabezpieczenia przed powtórzeniem się tej inwazji w przyszłości, a środkiem do tego miały być znane wszystkim postanowienia traktatu wersalskiego a nadto gwarancje udzielić się mające przez Anglję i Stany Zjednoczone, w zamian za co Clemenceau zrzekł się dalszych jeszcze postulatów mających zagwarantować Francji bezpieczeństwo.

Kiedy potem wskutek nieratyfikowania traktatu wersalskiego przez kongres amerykański, przyrzeczone gwarancje ze strony państw anglosaskich odpadły, ujrzała się Francja oszukaną, a w braku gwarantów musiała się rozglądnąć za sprzymierzeńcami zainteresowanymi jak i ona w utrzymaniu stanu traktatem tym wytworzonego. Polska, jako najbardziej w utrzymaniu tego stanu zainteresowana, była wtedy dla Francji naturalnym sojusznikiem, a ponieważ sama musiała się rozglądnąć za sprzymierzeńcami, przeto skwapliwie skorzystała z nadarzającej się okazji. Stąd wzięło początek przymierze polsko-francuskie.

W tym związku sojuszniczym stwierdzić należy dwa fakta: po pierwsze nie Francja lecz Polska była czynnikiem tego sojuszu bardziej potrzebującym; po drugie, nie Polska lecz Francja była w sojuszu tym czynnikiem ruchliwym i o kierunku linji politycznej decydującym.

Z tych dwóch faktów wynikała stale zależność polskiej polityki zagranicznej od dyplomacji zagranicznej i ciągłe liczenie się z tem, co powie nasz potężniejszy sojusznik i sprzymierzeniec. Czasem manifestował rząd nasz, że tak nie jest, że pogłoski o jego małej samodzielności są przesadzone, i wówczas następowała jakaś demonstracyjna wizyta włoska czy inna, która atoli pozatem, że była demonstracją, nie miała większego znaczenia. Faktycznie zawsze szła nasza polityka zagraniczna po linji, jak to Niemcy mówią „im Schlepptau", dyplomacji francuskiej.

Najjaskrawiej przejawiło się to w czasie wyborów francuskich. Po ogłoszeniu wyniku wyborów, wskazujących na przesunięcie się układu sił w przyszłym parlamencie francuskim na lewo, w stronę socjalistów, jak wiadomo nie bardzo dla Polski usposobionych, zapanowała w sferach rządowych konsternacja. Mówiono o konieczności złagodzenia kursu i wyrównania przeciwieństw, wysuwano koncepcję rządu Bartla jako bardziej umiarkowanego, a wszystko z obawy przed ustosunkowaniem się dochodzących we Francji do władzy socjalistów. Obojętne, że rzeczywistość zadała do pewnego stopnia kłam tym obawom i że socjaliści bezpośrednio do rządu nie weszli. Faktem jest, że zjawisko francuskiej polityki **wewnętrznej**, jakiem były wybory, potrafiło spowodować iż myślano u nas o zmianie rządu, że zatem mogło wpłynąć na bieg naszej polityki, już nawet nie zagranicznej lecz wewnętrznej.

W tej sytuacji trafnem było oświadczenie marsz. Piłsudskiego, że zmiana rządu z powodu wyniku wyborów we Francji nie licowałaby z godnością Polski jako mocarstwa, gdyż ujawniłaby, w jakim stopniu polityka nasza liczy się z Francją. Stanowisko to, acz w rzeczy samej zupełnie słuszne, nie zmienia jednak samo przez się faktu zależności naszej polityki od Francji.

Osiągnięcie porozumienia w Lozannie i zupełne niemal skreślenie wszelkich spłat niemieckich, oznacza dla Polski, o której pokojowych zamiarach chyba osobno zapewniać nie trzeba, poważne memento. Oznacza ono dla Niemiec znowu jeden krok dalej na drodze wskazanej przez Stresemanna.

Jak długo Francja stała z całą stanowczością na stanowisku **bezwzględnej nienaruszalności i traktatu wersalskiego**, tak długo mogła Polska liczyć na to, że Francja będzie miała własny interes w tem, aby ją wobec Niemiec popierać i, że jeżeli Francja nie pozwoli na najdrobniejszą choćby zmianę traktatu wersalskiego, to także i nasz dostęp do morza jest zabezpieczony.

Stresemann zapoczątkował nowy kurs wobec państw b. ententy, a uzyskując kolejno uwolnienie Nadrenji od okupacji, potem plan Dawesa i plan Younga, wprowadził Niemcy z powrotem do społeczności międzynarodowej i położył podwaliny pod przyszłe porozumienie z Francją. Ta polityka Stresemanna zaczyna obecnie wydawać coraz obfitsze owoce, i coraz częściej podnoszą się we Francji głosy za rewizją traktatu wersalskiego.

Osiągnięcie porozumienia w Lozannie i skreślenie spłat niemieckich jest niewątpliwie objawem bardzo dodatnim, i należy je z uwagi na wpływ, jaki na rozwój stosunków międzynarodowych może wywrzeć, z radością powitać. Oznacza ono jeden krok naprzód na drodze do likwidacji wojny.

Ale zdać sobie musimy sprawę i z drugiej strony medalu, a mianowicie z tego, że skreślenie reparacji oznacza ustępstwo Francji z zajmowanego przez siebie dotychczas stanowiska i wyrównanie — po części przynajmniej — antagonizmów pomiędzy Francją a Niemcami.

W polityce niema sentymentów, a decyduje tylko interes. Złagodzenie przeciwieństw pomiędzy Francją a Niemcami musi w konsekwencji spowodować i mniejsze zainteresowanie naszym stosunkiem do Niemiec. Jak długo istniały zasadnicze przeciwieństwa pomiędzy Francją a Niemcami, tak długo mieliśmy we Francji naturalnego sprzymierzeńca. Osiągnięcie porozumienia w Lozannie jest — trzeba sobie to uprzytomnić — pierwszym wyłomem w traktacie wersalskim, za którym mogą pójść dalsze. Niewiadomo, czy Francja nadal w utrzymaniu go będzie w tym samym stopniu zainteresowana co do niedawna. W konsekwencji stosunki nasze z Francją mogą ulec rozluźnieniu, a wtedy brak samodzielności naszej polityki zagranicznej może się zemścić.

O tem należy pamiętać. (lax)

Przygotowania do konferencji gospodarczo-walutowej

Genewa, 11. 7. (K) Generalny sekretarz konferencji lozańskiej zwrócił się do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów z prośbą o poczynienie przygotowań **do zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczo-walutowej. Konferencja ta odbędzie się pod auspicjami Ligi Narodów w terminie, który zostanie ustalony na specjalnem posiedzeniu Ligi Narodów.**

P. minister skarbu w drodze do Krakowa

Kielce. 11. 7. PAT. W niedzielę p. minister skarbu Jan Piłsudski w przejeździe służbowym na teren województwa krakowskiego skorzystał ze sposobności i zwiedził Puszczę Jodłową w Górach Świętokrzyskich. P. ministrowi towarzyszą wiceminister Piestrzyński i dyr departamentu Mickiewicz.

Grad niszczy zasiewy

Kielce. 11. 7. PAT. Na polach gminy Góry Mokre, powiatu koneckiego, spadł grad wielkości włoskiego orzecha, który zniszczył zasiewy na przestrzeni 150 morgów. Następnego dnia na terenie tej samej gminy spadł grad, który **zniszczył zasiewy na przestrzeni 500 morgów w 70 proc. Ponadto grad zabił 300 sztuk gęsi. Szkody wyrządzone burzą są bardzo poważne.**

* * *

Kielce. 11. 7. PAT. Na polach wsi Wola Kuczkowska, powiatu włoszczowskiego podczas silnej burzy, połączonej z gwałtowną ulewą i piorunami, uderzeniem piorunu zabity został 9-letni **pasterz Zarański. Piorun zabił również 3 krowy.**

Podwyższona taryfa pocztowa w Austrji

Wiedeń 11. 7. PAT. Jak donoszą dzienniki z dniem 1 sierpnia wejść ma w życie podwyższona taryfa pocztowa w Austrji. Porto listów krajowych podwyższone będzie z 20 na 24 grosze, porto pocztówek z 10 na 12 groszy, za listy polecone tak krajowe jak i zagraniczne opłaty podwyższone będą o 20 groszy. Opłaty za druki najniższej kategorji pozostaną niezmienione, w kategorjach wyższych nastąpi podwyższenie opłat o 20 proc. Tak samo z dniem 1 lipca mają być podwyższone opłaty telefoniczne o 20 procent.

Poważna sytuacja strajkowa w Belgji

Bruksela 11. 7. PAT, Partja socjalistyczna w Charleroi ogłosiła strajk generalny. **Minister spraw wojskowych zagroził ogłoszeniem stanu wyjątkowego.** Dla wzmocnienia garnizonów, w okolicach objętych strajkiem wysłano **parę pułków wojskowych. Dokonano kilkunastu aresztowań komunistów.**

Teraz -- równouprawnienie pod względem militarnym!

Von Papen o rezultatach Lozanny

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin. 11. 7. (Sch) Po radzie ministrów, na której omawiano wynik konferencji lozańskiej, kanclerz v. Papen przyjął przedstawicieli prasy niemieckiej i udzielił im wywiadu. Na wstępie kanclerz oświadczył, że jeśli delegacji nie udało się doprowadzić do zupełnego skreślenia wszelkich zobowiązań niemieckich, to przynajmniej obecne rozwiązanie problemu reparacyjnego nie będzie zagrażało rozwojowi gospodarczemu Niemiec.

Dalej zapewniał kanclerz, że wedle oceny międzynarodowych rzeczoznawców **bardzo wątpliwem jest, czy bony niemieckie o 3 miljardy marek będą mogły być wchłonięte przez rynek międzynarodowy.** Gdyby się to jednak stało, będzie dowodem, że Niemcy **odzyskały równowagę gospodarczą.**

Usprawiedliwiając się z zarzutów, iż Niemcy nie uzyskały na konferencji **ustępstw politycznych,** kanclerz oświadczył: **„Jedno z wielkich mocarstw uznało słuszność żądań politycznych Niemiec.** Nie jest wprawdzie w możności wyjawić treści rozmowy, jaką prowadziłem z premjerem angielskim, przypominam jednak, że w końcowej mowie zwracał się MacDonald z apelem o usunięcie dyskryminacyj“. **Teraz w dalszych konferencjach w Genewie będą Niemcy żądały równouprawnienia pod względem militarnym.**

Pełna aprobata Lozanny

Paryż 11. 7. (B) Dziś przedpołudniem odbyła się rada ministrów, na której premjer Herriot złożył sprawozdanie z przebiegu konferencji lozańskiej. Po dyskusji **rada ministrów wyraziła jednogłośne zadowolenie z wyniku konferencji.**

Berlin 11. 7. (Sch) Na dzisiejszem posiedzeniu rada ministrów **jednomyślnie aprobowała stanowisko delegacji niemieckiej w Lozannie.** Z niemieckich sfer oficjalnych donoszą, że gdyby jedno z 6 państw głównych nie ratyfikowało układu lozańskiego — byłaby nowa konferencja niezbędna.

Co pisze prasa sowiecka?

Moskwa 11. 7. PAT. Korespondent lozański „Izwiestij“, omawiając bilans konferencji lozańskiej pisze m. in.: Raz jeszcze rozwiała się mrzonka pewnej części niemieckiej burżuazji o równouprawnieniu Niemiec z innymi imperjalistami kosztem orjentacji zachodniej. Zwycięzcy wojny światowej raz jeszcze osiągnęli porozumienie i raz jeszcze kosztem Niemiec. „Izwiestja“ polemizują z optymistycznem oświadczeniem v. Papena, zawartem w jego końcowem przemówieniu w Lozannie, przedstawiając wynik konferencji jako **klęskę Niemiec,** oczywiście w nadziei, że zmusi ona Rzeszę do całkowitego nawrotu w kierunku orjentacji sowieckiej.

——oOo——

Moskwa 11. 7. PAT. „Prawda“ p. t. „Prowokatorzy zaczęli mówić otwarcie“ zamieszcza głosy pism japońskich „Nichon“ i „Bussio-Simpo“, wzywające do wojny z Sowietami i przestrzegając Chiny przed wznowieniem stosunków z Rosją sowiecką.

Samobójca zakupił trumnę i kazał sobie wykopać grób

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 11. 7. (Sin) Z Częstochowy donoszą: Całe miasto jest pod wrażeniem tragicznego samobójstwa, jakie popełnił w jednym z tutejszych hoteli obywatel ziemski **54-letni Antoni Woliński. Woliński zainkasowawszy w PKO. 599 złotych, udał się do zakładu pogrzebowego zamówił trumnę i zapłaciwszy za nią 150 zł. kazał przysłać do hotelu mówiąc, że znajduje się tam nieboszczyk, który nagle zmarł** Następnie Woliński udał się na cmentarz, gdzie wybrał miejsce na grób i kazał go grabarzom **wykopać na głębokość pięciu metrów.** Tymczasem zdarzyło się, że trumnę przysłano do hotelu o dwie godziny wcześniej niż Woliński zamówił. W zarządzie hotelu nie wiedziano naturalnie nic o żadnym nieboszczyku. Sprowadzono przodownika, któremu Woliński oświadczył, **że to musi być jakaś pomyłka, bo przecież on żyje. W godzinę po wyjściu przodownika Woliński zastrzelił się.** Samobójstwo popełnił na tle kłótni z synem w sprawach majątkowych.

Przygody szamesa, który nie chciał przysięgać w sobotę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 11. 7. (Sin) Do sądu pokoju w Pradze został wezwany dwa tygodnie temu w sobotę Jakób Korman, szames rabina praskiego, jako świadek. Wobec tego jednak, że była to sobota, świadek nie zjawił się, za co został **skazany na 200 zł. grzywny.** Termin następnego stawiennictwa został znów wyznaczony na sobotę. Korman przybył wprawdzie do sądu, lecz oświadczył, że w sobotę nie będzie przysięgał. **Został więc znów skazany na 150 zł. kary i 2 dni aresztu. Odwieziono go na Pawiak w towarzystwie pospolitych przestępców kryminalnych.** Dopiero na skutek interwencji rabina w komisarjacie rządu Korman został uwolniony.

——oOo——

Warszawa 11. 7 (Sin) Dziś w Warszawie na Placu Saskim odbyła się wielka demonstracja w obronie Kresów Zachodnich

——oOo——

Gdańsk 11. 7. (R) Bank W. M. Gdańska **obniżył dzis stopę dyskontową z 5 na 4 procent.**

Na to są pieniądze!

35 i pół miljona marek otrzyma ks. Altenburg

Berlin 11. 7. PAT. Trybunał Rzeszy wydał wyrok, przyznający księciu Altenburga **pełną odprawę w wysokości 35 i pół miljonów marek.** Przed 7-u laty ks. Altenburg wystąpił przed trybunałem Rzeszy o anulowanie poprzedniej umowy jego z rządem turyngijskim w sprawie odprawy w wysokości 5 i pół milj. marek w złocie. Książę powoływał się przytem, jak donosi prasa na **klauzulę o prawie ubogich (!)** i zdołał obalić poprzednią umowę z powodu nieformalności. Do wytoczenia tego procesu skłonić miały księcia wierzyciele jego, u których zadłużony już był przed 7-u laty na sumę 2 milj. marek. Żądania księcia **popierać miały turyngijskie koła narodowo-socjalistyczne, z któremi książę Altenburga pozostaje w szczególnie zażyłych stosunkach**

Samobójstwo uczonego

Wiedeń 11. 7. (W) **Prof. uniwersytetu dr. Friedrich Vierhapper, botanik o światowej sławie popełnił samobójstwo z powodu nieuleczalnej choroby.**

Fundusz dyspozycyjny prezesa B. G. K.

Warszawa 11. 7. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie komisji kontroli długów państwowych. M. in. przemawiał członek komisji b. marszałek **Trąmpczyński, który interpelował, czy rząd istotnie kontroluje działalność B. G. K. gdyż skarb państwa jest zaangażowany w banku tym na 250 miljonów zł.**

W odpowiedzi na to oświadczono, że kontrolę nad BGK. wykonywa minister skarbu, na co Trąmpczyński: **Wątpię, skoro w BGK. p. Górecki korzysta z funduszu dyspozycyjnego wynoszącego miljon złotych.**

Co mówi komunikat oficjalny?

Warszawa. 11. 7. PAT. Komisja kontroli długów państwowych odbyła dzisiaj posiedzenie pod przewodnictwem sen. Popławskiego. Na posiedzeniu komisja przyjęła do aprobującej wiadomości sprawozdanie o pożyczkach państwowych, zarówno wewnętrznych, jak i zagranicznych oraz gwarancyj państwowych za pierwsze półrocze br. Komisja wyznaczyła sen. Szarskiego i posła Hołyńskiego do podpisania 7 proc. pożyczki kolejowej. W skład komisji kontroli długów państwowych oprócz sen. Popławskiego jako przewodniczącego wchodzą: poseł Hołyński, sen. Kozłowski, sen. Szarski i poseł Trąmpczyński.

Ulgi celne

Warszawa 11. 7. (Sin) W dniu dzisiejszym ukazało się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie min. skarbu przemysłu i handlu oraz rolnictwa, które wchodzi w życie w trzeci dzień po ogłoszeniu, a więc **14 bm. wprowadzające ulgi celne na papier do pakowania, papier gazetowy i papier kancelaryjny. Ulga celna na papier do pakowania o wadze większej niż 28 gramów w metrze kwadr. w arkuszach i rolach wynosi 85 proc., czyli, że cło przypadające do uiszczenia wynosi 15 proc. normalnego. Na papier gazetowy w rolach o średnicy od 70 cm ulga wynosić będzie 50 proc., na papier gazetowy w arkuszach 55 proc., na papier kancelaryjny 50 proc.**

Bezrobotne wagony...

Znaczne zmniejszenie się przewozu kolejowego

Warszawa 11. 7. (Sin) Z danych o przewozach kolejowych wynika, że ogólna praca **P. K. P. w miesiącu czerwcu br. wynosiła przeciętnie 8.733 wagonów dziennie, co w stosunku do maja u. r. wykazuje zmniejszenie się o 3.892 wagonów przeciętnie dziennie tj. o 30.8 proc.** Największy spadek wykazał **przewóz węgla i przewóz wytworów produkcji przemysłowej.** W związku ze zmniejszeniem się przewozów **odstawiono do rezerwy: wagonów krytych 27.764, węglarek 23.217, platform 10.323, innych wagonów 308 razem 61.612. Malejący przewóz węgla odbił się dotkliwie również na zbycie węgla.**

Nadużycia w państw. wytwórni papierów wartościowych

Warszawa 11. 7. (Sin) W czasie rewizji ksiąg buchalteryjnych w państwowej wytwórni papierów wartościowych zauważono szereg podejrzanych pozycyj. Stwierdzono, że wytwórnia kilkakrotnie wypłacała większe sumy na asygnaty kolejowe, gdy kontrasygnaty opiewały na sumy niższe. Długoletni pracownik tej instytucji Owczarek został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 11. 7. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na wtorek 12 bm.: **Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia:** Rankiem opary, **w ciągu dnia pogoda słoneczna** o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem. Bardzo ciepło, słabe **wiatry wschodnie.**

Nekrolog reparacjom!

Przez pełnych 14 lat, bo od Pokoju Wersalskiego przewijał się przez współczesną politykę gospodarczą pełen treści termin ekonomiczny: reparacje! Reparacje były wytyczną, za którą szedł rozwój konjunktury powojennej, były w swej co-jakiś czas zmieniającej się postaci wyrazem pogarszającego się położenia i żywym odcinkiem z konglomeratu zawiłych zagadnień gospodarstwa światowego. Dlatego też należeć się im będzie w historji nowoczesnej ekonomiki znamienne miejsce, ujęte w 2 punkty graniczne, od chwili cyfrowego sprecyzowania wysokości kwot reparacyjnych na 269 miljardów RM, tj. od maja 1920 roku — do ich zredukowania na 3-miljardową kwotę odszkodowawczą w lipcu 1932 r.

Pierwszy pakt reparacyjny ułożony przez Francję i Anglję w maju 1920 r. (przy uczestnictwie Milleranda i Lloyda George'a) wychodził z kwoty odszkodowawczej 269 miljardów, która w ciągu 42 lat, bo do roku 1962 w progresywnych annuitetach miała być pokryta. Równocześnie z powyższą biegła umowa o rzeczowych spłatach niemieckich, która miała umożliwić dłużnikowi niemieckiemu, w braku efektywnych dewiz, uskutecznianie regulacji długu politycznego zapomocą dostaw towarowych. Wśród tych dostaw odgrywał pierwszorzędną rolę węgiel, potrzebny Francji dla utrzymywania w ruchu hutniczego przemysłu lotaryńskiego. Ustalono w specjalnej komplementaryjnej umowie zobowiązanie Niemiec do dostarczania miesięcznie miljon ton węgla na rzecz Francji. Okazało się jednak już w ciągu roku 1920, że niemieckie wysyłki węgla do Lotaryngji osiągnęły zaledwie 600 tysięcy ton, tak, iż już rok 1920 zamknięty został deficytem reparacyjnym w świadczeniach rzeczowych.

Okazała się konieczność zrewidowania układu reparacyjnego z r. 1920. W styczniu 1921 państwa wierzycielskie układają plan nowych spłat odszkodowawczych już w kwocie globalnej 226 miljardów z terminem do 1963 roku. Niemcy jednak planu tego który był zresztą uwarunkowany sankcjami zajęcia Düsseldorfu, Duisburgu i dalszych terenów nad Ruhrą, w wypadku niedotrzymania przez nie zobowiązań — nie chciały zaakceptować. W marcu 1921 rozbiła się konferencja reparacyjna, a w konsekwencji wkroczyły wojska francuskie do wspomnianych powyżej, sankcjami zabezpieczonych terenów.

Już w ciągu kwietnia 1921 zebrała się ponowna konferencja reparacyjna w Londynie, która ułożyła trzeci plan spłat wojennych odszkodowań niemieckich w kwocie 132 miljardy Marek. Ten plan został przyjęty przez Parlament Rzeszy, a w październiku 1921 uzupełniono go układem o dostawach rzeczowych. Jednak z początkiem roku 1922 okazały się trudności walutowe, które zdaniem Niemiec nie pozwalały im na honorowanie i trzeciego planu reparacyjnego. Niemcy zwróciły się do swych wierzycieli o moratorjum. Niemcy uzyskują po dłuższych pertraktacjach moratorjum w odniesieniu do wszystkich płatności, prócz rat na rzecz Belgji, do końca roku 1922.

W styczniu 1923 okazuje się, że wszelkie dotychczasowe układy między Niemcami a ich wierzycielami były tylko papierowe. Okazało się, że zamiast dostarczyć około 14 miljonów ton węgla, wysłały kopalnie niemieckie 11,7 miljonów ton w roku 1922. Jako wynik niedotrzymania wszelkich dotychczasowych układów wkroczyły 11 stycznia 1923 wojska francuskie i belgijskie na teren Ruhry. Niemcy w obliczu takiego rozwoju wypadków proponują po raz pierwszy spłatę pauszalną na rzecz swoich wszystkich wierzycieli w kwocie 30 miljardów. Propozycja ta zostaje jednak odrzucona, m. in. także z powodu uprawianego wienczas przez obywateli Zagłębia Ruhry bojkotu okupantów. Tymczasem szaleje w Niemczech inflacja. Dochodzi do tak niesłychanej deprecjacji wewnętrznego znaku pieniężnego, że w całych dotychczasowych dziejach kształtowania się kursu pieniądza niema drugiego przykładu na równie daleko zagalopowany spadek wartości walutowej. Cygaro w Niemczech kosztuje biljony.

Wraz jednak ze zmianą nastawienia i kursu politycznego w decydujących ośrodkach europejskich, szukania innych dróg niż inflacyjne osłabienie gospodarstwa, dla uzyskania rewizji zobowiązań reparacyjnych. Powstaje przekonanie o konieczności ustabilizowania marki. 15 października 1923 ustanawiają Niemcy waloryzację Reichsmarki, a równocześnie rozpoczynają się w Londynie pertraktacje reparacyjne przy współuczestnictwie rzeczoznawców finansowych, na których czele staje Amerykanin Charles G. Dawes. Dopiero w sierpniu 1924 zostaje opublikowany wynik Komitetu rzeczoznawców, jako nowy plan spłat reparacyjnych, znany pod nazwą planu Dawesa. Reichstag plan ten aprobuje. Plan Dawesa różni się od wszystkich dotychczasowych tem, iż nie ustala żadnej globalnej sumy spłat reparacyjnych, ani żadnego ostatecznego terminu dla uiszczenia rat. Ustala tylko, że w pierwszym roku mają Niemcy uiścić w dewizach i dostawach towarowych 1 miljard Marek, późniejszej raty zaś mają wzrastać co najwyżej do 2 i pół miljarda marek rocznie.

Ponieważ rząd niemiecki opierając się na deklaracji kontrolera planu Dawesa, Parkera Gilberta, domagają się w roku 1928 opuszczenia przez wojska aljanckie Zagłębia Reńskiego, dochodzi do zwołania nowego Komitetu reparacyjnego, na którego czele zasiada Amerykanin Owen Young. Konferencja haska z czerwca 1929 opierała się właśnie na planie Komitetu youngowskiego, a ustalony przez nią system spłat przedstawiał się jak następuje: Niemcy miały do roku 1988 spłacić na rzecz państw aljanckich 116 miljardów marek niemieckich w annuitetach, które zdyskontowano na termin wyjściowy tych obliczeń, tj. na 19 czerwca 1929, równały się kapitałowi (nieoprocentowanemu) w kwocie 34,8 miljardów marek. W lutym 1930 rozpoczyna się funkcjonowanie planu Younga. Jednak już z dniem 1-go lipca 1931 musiał na skutek apelu niemieckiego Prezydent Hoover ogłosić jednoroczne moratorjum tj. do 30 czerwca br. dla niemieckich zobowiązań reparacyjnych, które na skutek załamania się konjunktury światowej nie mogły być dotrzymane. 16 czerwca br. rozpoczęły się pertraktacje w Lozannie co do dalszych losów niemieckich zobowiązań odszkodowawczych. Zakończone onegdaj nowym układem lozańskim zredukowały one cały dług niemiecki do kwoty 3 miljardów RM., płatnych w ciągu 37 lat z klauzulą całkowitego anulowania i tej erszty, gdyby sytuacja na międzynarodowych rynkach pieniężnych nie miała w najbliższych latach 15-tu ulec poprawie.

W ten sposób schodzi właściwie z powierzchni aktualnego życia gospodarczego jeden z najcięższych problemów.

LUDWIK BERGER.

Przez 90 lat uchodził za kobietę!

Nieraz zdarzają się wypadki, że ktoś przypadkiem czy też wskutek pewnych faktów anatomiczno-biologicznych przez jakiś czas uchodzi za organizm płci odmiennej niż jest de facto.

Ale figiel, jaki przyparzył się pewnemu Włochowi w okręgu Tortona jest pewnego rodzaju swoistym „rekordem“. Oto 90-letni staruszek nazwiskiem Vittorio Coscia chciał wnieść podanie o przyjęcie do domu starców. Do tego potrzebne było mu świadectwo urodzin i inne papiery. Ale ku wielkiemu zdziwieniu urzędnika, w księgach płeć Wiktora Coscia zanotowana była jako: „płeć żeńska“. Pozatem metryka wystawiona była zupełnie prawidłowo i podpisana przez proboszcza miejscowego; zanotowane było również nazwisko akuszerki, które zgadzało się z nazwiskiem akuszerki podanem przez petenta. Wobec tego urzędnik zapytał staruszka, czy nie pamięta, że jako dziecko był — dziewczynką. Staruszek oświadczył, że przed 70 laty dowiedział się, iż akuszerka fałszywie podała jego płeć. Ale o sprawę nie troszczył się więcej i w ten sposób wobec władz uchodził przez cały czas za kobietę, a to tembardziej, że staruszek nigdy nie miał nic do czynienia z władzami, nie był żonaty, nie chodził nigdy do szkoły i nie służył wcale w wojsku.

TEATRY I KINA

— MILA KAMIŃSKA, jedna z najświetniejszych artystek polskich, rozpocznie gościnne występy na scenie Teatru Miejskiego w sobotę dnia 16 lipca br. w znakomitej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra“, odznaczonej I nagrodą na konkursie dramatycznym im. Raynela.

— **„BANDA“ KABARET KOMIKÓW W „BAGATELI“.** Drugi a zarazem pożegnalny program „Bandy“ — Kabaretu Komików pt. „Banda naprzód“ wywołała jeszcze większe zainteresowanie i zachwyt niż program poprzedni. Przebojowe, wybrane numery bawiły zapełnioną salę publicznością, która darzyła szczodrze brawami świetnych wykonawców.

H. Ordonówna, Zula Pogorzelska, Żelichowska, Godelska, Dymsza, Lawiński, Tom, Fogg, Chór Dana — byli przedmiotem gorącego aplauzu i uznania. Dużo śmiechu na widowni i obfite oklaski zbierał Dymsza z Godelską w skeczu Opdraop (opera, dramat, operetka). „Banda“ zabawi w Krakowie jeszcze tylko kilka dni. Przedstawienia o godz. 7'20 i 9'30. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela“.

— **ŻYD. TEATR LETNI** (Stradom 11). Dziś we wtorek ostatnia nowość tego sympatycznego teatru „Niepotrzebny człowiek“ sztuka ze śpiewami w trzech aktach Z. Libina. Świetnie zgrany zespół z doskonałym L. Jungiwrthem na czele daje rękojmię pięknego przedstawienia. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

— **WYSTAWA J. KAHANEGO W KRYNICY.** (Willa Tatrzańska). Wystawa art.- rzeźb Joachima Kahanego, stojąca na wysokim poziomie artystycznym, wywołała olbrzymie zainteresowanie w Krynicy. Dotychczas zakupiono szereg prac. — Wystawa mimo wielkiego powodzenia, zostanie niezadługo zamknięta.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11)
Wtorek 9 wiecz.: „Niepotrzebny człowiek“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „To inna“ (Madeleine Ronard, Pierre Blancher).
ADRIA: „Noce marokańskie“.
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Zastępca następcy“ (Marion Davies) i rewjetka.
FROMIEŃ: „Anna Boleyn“ (Henny Porten, Jannings).
UCIECHA: Los dżentelmena (John Gilbert).
SZTUKA: „Kajdany przeszłości“ (Jean Bennet, Myrna Loy).
SŁOŃCE: „Napad na ekspress i Flip i Flap“.
WANDA: „Podniebny romans“ (Eliza Landi, Charles Feller).

66 książek dziennie w Niemczech

Według ciekawej statystyki berlińskiej ukazuje się ostatnio w Niemczech przeciętnie około 66 książek dziennie. Jest to liczba naprawdę zawrotna, jak na dzisiejsze przesilenie i upadek produkcji. Przeciętnie wynosi cena księgarska jednej książki w Niemczech około 6 marek. Na pierwsze miejsce produkcji książkowej wysuwa się w Niemczech wciąż jeszcze literatura piękna, chociaż stanowi tylko 14 procent ogólnej produkcji książkowej. Na drugiem miejscu są w Niemczech książki treści teologicznej i religijnej (9 procent), dopiero potem kolej przychodzi na podręcznik szkolne i dzieła naukowe. Co do ceny, to cena marek 6 za tom jest oczywiście przeciętną; istnieją bowiem w Niemczech książki pierwszorzędnych autorów w cenie 2 marek, a zarazem dzieła dużo droższe niż po 6 marek za tom.

CENTRALNY OBÓZ SPORTOWY „MAKKABI“
Dnia 3 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie Centralnego Obozu Sportowego Związku Żyd. Tow. Gimn.- Sport. w Polsce „Makkabi“ w Nowym Targu. Zgłoszenia na II-gi turnus (3—31 sierpnia) przyjmuje się: na kurs instruktorów (ek) do dnia 15 bm.; na Obóz Sportowy natomiast przyjmuje się kandydatów bez ograniczeń za uprzedniem zawiadomieniem kierownictwa Obozu w N. Targu.

Niedyskrecje z Lozanny

Zakulisowe wspomnienia

Od naszego specjalnego korespondenta

Lozanna, 8 lipca.

PŁATNE URLOPY.

Na Konferencję w Lozannie zaproszono delegatów osiemnastu państw. Delegacje wielkich mocarstw liczyły do 60 osób, delegacje średnich i małych państw od 10 do 20 osób. Miasto przygotowało w Zamku w Ouchy i w hotelu Beau-Rivage wielką ilość sal i lokalów biurowych, centrale i kabiny telefoniczne, urzędy pocztowe itd., by stworzyć dla Konferencji, jej komisyj i podkomisyj, dla sekretarjatów delegacyj i dla dziennikarzy jaknajdogodniejsze warunki pracy. Na wynajęcie odpowiednich lokalów i na urządzenia wydała Lozanna podobno około 100.000 fr. szw. Ale te wszystkie przygotowania i wydatki okazały się zupełnie zbyteczne, gdyż za wyjątkiem pierwszego posiedzenia plenarnego i posiedzenia końcowego odbywała się Konferencja prawie wyłącznie w pokojach i salonach hotelowych. Zamek w Ouchy, który miał być „siedzibą Konferencji" stał przez całe trzy tygodnie pustką i służył tylko jako objekt pokazowy dla turystów, którzy chcieli widzieć „budynek, w którym obraduje Konferencja".

Ale nietylko materjalne instalacje okazały się bezużyteczne. Na zupełną albo prawie zupełną bezczynność skazana była również przeważająca większość delegacyj Z pośród sześciu państw „zapraszających" (Wielka Brytanja, Francja, Niemcy, Włochy, Japonja i Belgja) pracowały pełną parą tylko delegacje angielska, francuska i niemiecka. Delegacje włoska japońska i belgijska zapraszane były do obrad tylko przy szczególnych okazjach, a delegacje dwunastu państw „zaproszonych" (Polska, Jugosławja, Czechosłowacja, Rumunja, Grecja, Portugalja, Węgry, Bułgarja i dominja brytyjskie) stały trzy tygodnie „za drzwiami" i nie wiedziały co ze sobą począć. Dla setek „biednych" delegatów tych państw stał się w ten sposób trzytygodniowy pobyt w Lozannie nieoczekiwanym i wcale przyjemnym — urlopem płatnym.

„COUP D'EPONGE"

Jak dalece niektórzy delegaci państw „zaproszonych" się w Lozannie czuli „na urlopie", o tem świadczyć może następująca autentyczna historyjka: Najczęściej powtarzanem i najbardziej utartem słowem podczas Konferencji odszkodowań był francuski zwrot „coup d'eponge" (dosłownie: machnięcie gąbką), którym określano — już wiele miesięcy przed Konferencją — niemieckie, a później także włoskie i angielskie żądania zupełnego i niczem niezawarunkowanego skreślenia reparacyj. Uczestnik Konferencji w Lozannie, nieznający tego wyrażenia i kryjącego się za nim pojęcia, musiał być uważany za człowieka prehistorycznego. A jednak „fenomen" taki się znalazł. W trzecim tygodniu obrad Konferencji opowiadało kilku dziennikarzy grupce delegatów jednego z państw „zaproszonych" o właśnie udzielonym wywiadzie Grandiego, w którym tenże wypowiedział się ponownie za polityką „coup d'eponge". Z ust jednego z delegatów padło wtedy zgoła nieoczekiwane, ale zupełnie dobrodusznie postawione pytanie: Co to właściwie znaczy „coup d'eponge"? Dziennikarze oniemieli, gdyż pytanie to posta wił im wiceminister skarbu, któremu państwo jego powierza już od lat najważniejsze misje finansowe zagranicą. Trzebaby mu może raz spłoszyć mokrą gąbką sen z jego powiek, by mu uprzystępnić poglądowo pojęcie „coup d'eponge"...

TAJNY TELEGRAM Nr. 404

Pewnego dnia po ukończeniu dramatycznych rozmów z delegacją niemiecką, pozostali delegaci francuscy przez długi czas sam na sam w „żółtym" salonie hotelu Lausanne-Palace. Na prawo od wejścia do tego salonu zwisa ciężka, czerwona kotara. Zamknięte i pilnie przez detektywów strzeżone drzwi takich salonów obrad drażnią dziennikarzy, jak czerwone sukno byka. Podczas gdy wszyscy dziennikarze kręcili się w podnieceniu dookoła drzwi, jeden z nich podszedł niespostrzeżenie do owej czerwonej kotary i — tak od niechcenia — odchylił ją lekko. Odkrycie sensacyjne: za kotarą znajdował się korytarz przyległy do „żółtego" salonu i oddzielony odeń tylko parawanem, za którym można było słyszeć każde słowo rozmawiających w salonie osób. Wtajemniczył prędko w swoje odkrycie zaufanego kolegę, który stanął natychmiast na warcie przed kotarą, podczas gdy on sam się wśliznął do korytarza i — słuchał. Herriot informował przyciszonym głosem delegację francuską: „Otrzymałem właśnie od naszego ambasadora w Waszyngtonie tajny telegram Nr. 404, w którym donosi, że rząd amerykański dał mu poufnie do zrozumienia, że nie popiera myśli całkowitego zanulowania reparacyj i jest zwolennikiem tezy francuskiej domagającej się zapłaty pewnej sumy likwidacyjnej na rachunek reparacyj. Zrozumiecie, panowie, że wiadomość ta jest bardzo ważna i dostarcza nam w stosunku do Anglików decydującego argumentu..." Podsłuchujący dziennikarz zadrżał nagle ze strachu: spostrzegł w tej chwili, że w żółtym salonie było lustro, w którem odbijała się jego cała postać, A w lustro wpatrywał się właśnie jeden z członków delegacji francuskiej... Dziennikarz czmychnął jak oparzony. Za sekundę stał już przed czerwoną kotarą — detektyw o srogiej minie. Ale dziennikarz był już daleko i znał treść tajnego telegramu Nr. 404. Dziś mogę tę historję bezsprzecznie opowiedzieć, ale identyczności owego dziennikarza wolę nie wyjawić....

SYMBOLICZNE PODARUNKI

Edward Herriot obchodził w Lozannie swoje sześćdziesięciolecie. Dziennikarze międzynarodowi dowiedzieli się z wielkiem zdumieniem, że „w dzisiejszym dniu ukończył Herriot 60 lat". Herriot robi bowiem nietylko w usposobieniu, ale i w wyglądzie wrażenie człowieka znacznie młodszego Jest on namiętnym palaczem fajki, skąd jego w Paryżu rozpowszechnione przezwisko: Herriot-la Pipe. Fajka jest ponadto symbolem pokoju. Dziennikarze międzynarodowi podarowali mu zatem piękną bursztynową fajkę, za którą dziękował z wielkiem wzruszeniem. Mówiono jednak w Lozannie nietylko o pokoju, ale także — i to napewno więcej — o pieniądzach. Uwzględniając tę okoliczność, przesłał Herriotowi na jego urodziny pewien anonimowy Niemiec w podarunku pięć miljardów marek. Był to coprawda tylko pięciomiljardowy banknot niemiecki z czasów inflacji. Herriot ma dobry humor i uśmiał się serdecznie z tego niemieckiego dowcipu.

MISJA GRUMBACHA

Grumbach (alzacki Żyd) jest jedną z najsympatyczniejszych i najpopularniejszych postaci francuskiego życia politycznego. Przed wojną był socjalistycznym posłem alzackim w Reichstagu i dawał się tam Niemcom dotkliwie we znaki. Po wojnie stał się wybitnym członkiem francuskiej partji socjalistycznej, działając głównie jako publicysta i, przez długie lata, jako poseł do parlamentu i członek parlamentarnej komisji dla spraw zagranicznych. Grumbach należał do najintymniejszych przyjaciół Brianda, był jego stałym doradcą dla spraw francusko-niemieckich i spełniał rolę półoficjalnego pośrednika między delegacjami Francji i Niemiec na wszystkich powojennych konferencjach międzynarodowych. — W ostatnich wyborach stracił chwilowo swój mandat do parlamentu, ale spełnia nadal — tem swobodniej — u boku Herriota rolę, jaką pełnił dawniej u boku Brianda.

W ostatniej fazie Konferencji wysunęli Niemcy w zamian za gotowość zapłacenia ryczałtowej sumy likwidacyjnej na konto reparacyj dwa żądania polityczne: 1. Zniesienie art. 231 Traktatu wersalskiego przypisującego Niemcom odpowiedzialność za wojnę. 2. Przyznanie Niemcom równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń. Von Papen żywił, zdaje się, nadzieję, że francuscy socjaliści i lewe skrzydło radykalistów społecznych wywrą presję na Herriota w kierunku spełnienia tych żądań niemieckich, które lewica francuska już od dosyć dawna popiera. Ale ten zbyt wyrafinowany rachunek zrobił von Papen — jak to mówią Niemcy — bez gospodarza. Nagle zjawił się bowiem w Lozannie Grumbach, niski, czarny, łysy i ruchliwy, poszeptał z Herriotem i udał się potem do hotelu Savoy, siedziby delegacji niemieckiej. Złapał tam za guzik od surduta jednego z pp. Geheimratów i powiedział mu na ucho: „Mówię z panem jako człowiek prywatny. Skrajna lewica francuska nie składa się bynajmniej z idjotów. Nam się o tem całkiem nie śni, by polityczne żądania p. von Papena popierać. Stoimy w sprawie ich odrzucenia stuprocentowa za Herriotem. Socjalistom i demokratom niemieckim zrobiliśmy prawdopodobnie te ustępstwa, ale rządowi p. von Papena? Tej marjonetki Hitlera? I to trzy tygodnie przed wyborami? By złożyć za pośrednictwem von Papena tak wspaniały podarunek przedwyborczy Waszemu Adolfowi? Chyba nas nie uważacie za warjatów z mokrą głową. Zechciej Pan to łaskawie powiedzieć p. von Papenowi".

Powiedziawszy swoje, obrócił się Grumbach na pięcie i opuścił Lozannę. P. von Papen spuścił nos na kwintę. Manewr się nie udał, pan Hitler będzie zły... Trzeba mu będzie wytłumaczyć, że wszystkiemu winni są — Żydzi.

M. Kahany

UŚMIECHNIJ SIĘ

KIEPSKA PERSPEKTYWA

— Plan, który pan opracował, jest doskonały, zjedna mu wszystkich uczciwych ludzi.

— Tego się właśnie obawiam — nie będą miał za sobą nigdy większości. (Punch).

ODPOWIEDŹ ZBYT POSPIESZNA

Bogaty ojciec (do młodego człowieka): Od trzech miesięcy zaleca się pan do mojej córki. Czy ma pan poważne zamiary?

— Rozumie się! Albo — czy myślał pan, że żenię się dla mojej przyjemności?

TROSKLIWY GOSPODARZ

Gość: Panie gospodarzu, wyciągam już trzecią muchę z rosołu!

— O, o, bardzo przepraszam pana. — Kasiu, przynieś panu sitko!

ON NIE POTRZEBUJE OBROŃCY

Sędzia (do oskarżonego): Gdzie pan ma obrońcę?

— Nie potrzebuję obrońcy, panie sędzio, postanowiłem sobie, odrazu powiedzieć całą prawdę.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

„Vossische Zeitung“ o Łodzi

Po obszernym artykule o Gdańsku w berlińskiej „Vossische Zeitung“, o czem pisaliśmy onegdaj, pismo to zamieszcza w numerze niedzielnym równie obszerny artykuł poświęcony Łodzi. Autorem jest korespondent „Vossische Zeitung“ w Warszawie, p. Immanuel Birnbaum. Autor nazywa Łódź najbrzydszem z pośród miast polskich; wytyka brak kanalizacji mimo półmiljonowego zaludnienia. W dalszym ciągu notuje p. Birnbaum, że na 150.000 robotników łódzkich przeszło jedna trzecia jest bez pracy, a blisko połowa pracujących nie ma pełnego zatrudnienia. Obrót czołowych wytwórni wynosił w pierwszych miesiącach b. r. — podaje korespondent berlińskiego dziennika — przeciętnie około jedną trzecią obrotów w tymsamym okresie roku 1928. Następnie zajmuje się p. Birnbaum rynkami zbytu wytworów łódzkich, a to na podstawie ostatnio ogłoszonej statystyki łódzkiej Izby handlowej. W drugiej części obszernego artykułu omawia warszawski korespondent „Vossische Zeitung“ sytuację mniejszości niemieckiej w Łodzi. Autor kończy wnioskiem końcowym, że celem złagodzenia ostrego przesilenia pożądana byłaby zewszechmiar — współpraca wszystkich narodowości żyjących i pracujących w Łodzi, a nie polityka eksterminacyjna.

Druga wycieczka kupców i przemysłowców do Palestyny

Polsko-Palestyńska Izba Handlowa urządza — jak już donieśliśmy, w październiku rb. drugą zkolei wycieczkę kupców i przemysłowców polskich do Palestyny. Na wycieczkę tę otrzymano już dużo zgłoszeń poważnych przedstawicieli przemysłu i kupiectwa.

Uwzględniając życzenia wielu osób, a w szczególności drobnych przemysłowców, pragnących zbadać możliwości urządzenia się w Palestynie, Izba postanowiła niezależnie od wycieczek I i II. klasy prowadzić również dla wyżej wymienionych osób wycieczkę klasy III z utrzymaniem i bez utrzymania w Palestynie.

Dla tej ostaniej grupy uczestników koszt będzie względnie niski, zważywszy, że uczestnicy korzystać będą ze znacznych ulg na kolejach i okręcie Bliższe dane podane będą do wiadomości w najbliższych dniach.

Z ramienia Izby wezmą udział w wycieczce członkowie zarządu. Informacji udziela Polsko-Palestyńska Izba Handlowa, Warszawa, Królewska 43.

KRONIKA KRAJOWA

Nowe dekrety gospodarcze

Jak już donosiliśmy onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Minist., na którem rozpatrzono projekty rozporządzeń z mocą ustawy dotyczące 1) segregacji wierzytelności hipotecznych, 2) noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 1924 r. o walce z lichwą, 3) utworzenia urzędu rozjemczego dla spraw drobnych rolników. 4) zapobiegania przedwczesnej likwidacji gospodarstw rolnych. Niezależnie od tych projektów rozpatrzyła projekt nowej taryfy celnej, który ma się również ukazać w formie dekretu Prezydenta Rzplitej.

Projekt noweli do Rozporządzenia o lichwie pieniężnej z 1924 r., zmienia zasady, na których opiera się proces cywilny, w sprawach o lichwę, aby w ten sposób umożliwić dłużnikowi obronę przed wyzyskiem lichwiarza. Tak więc w sprawach z umów lichwiarskich (t. zn. w których korzyści majątkowe z sum kredytowanych przekraczają 15 procent rocznie) projekt dozwala sądowi, wbrew zasadzie rozprawy kontradyktoryjnej, na dopuszczenie dowodów nawet niepowołanych przez strony, a więc z urzędu. Sąd może w myśl noweli orzekać według swobodnego przekonania, polegającego na ocenie wszystkich okoliczności, nie będąc związany ustawowemi zasadami dowodowemi. Dalej projekt dozwala sądowi na wzięcie pod uwagę ustalonego przyrzeczenia, które dłużnik dał przed, przy lub po sporządzeniu dokumentu, chociażby nie były one zgodne z dokumentami. Może najważniejszy jest przepis noweli wprowadzający przesłuchanie według wyboru sądu, jednej ze stron pod przysięgą, które to zeznanie sąd oceni według swego przekonania. W końcu nowela znosi sankcje karne za nadmierne pobieranie odsetek przez osoby prywatne.

Jeszcze jedno „przedsiębiorstwo“

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt ustawy o wyodrębnieniu portu gdańskiego i przekształceniu go na przedsiębiorstwo skomercjalizowane w postaci spółki handlowej dla eksploatacji portu.

Gdy kartele hulają...

Sanacyjny „Dzień Polski“ przynosi następującą wiadomość:

Rząd zapowiedział w swoim czasie systematyczną walkę o obniżenie cen produktów przemysłowych. Pan wice-minister Karwacki od paru miesięcy oddaje się owocnej pracy ratowniczej w dziedzinie rolnictwa, a tymczasem... Oto naszych kilka fabryk superfosfatu skartelizowało się i wobec 48-miu groszy za kiloprocent (zł. 7.68 za 1 q.) superfosfatu, po jakich przed skartelizowaniem się sprzedawały superfosfaty wiosną, obecnie cenę wyznaczyły na 67 groszy kiloprocent (zł. 10.72 na 1 q.), czyli o okrągłe 50 proc. drożej, gdy przed fazą najcięższego kryzysu sprzedawały superfosfat w tej samej prawie cenie 72 (grosze). Kartel stawia ponadto rolnikowi żądanie, by połowę ceny kupna zapłacił gotówką, a wtedy dopiero resztę zakredytuje, gdy przedtem całość kredytował, na co najcięższe dotąd w dziedzinie kredytu i Państwowe Fabryki Związków Azotowych poszły nareszcie od wiosny. Doprawdy nie chciałoby się temu horrendum wierzyć, gdyby urzędowe komunikaty już się nie ukazały. A zatem dziś na przednówku, przy nie załamaniu się, ale derucie cen zboża, która po zbiorach pozwala przewidywać, że dojdziemy do rumuńskich stosunków, fabryki superfosfatu podnoszą ceny niemal o 50 proc. i żądają ponadto 50 proc gotówki.

Moloch dumpingowy żąda dalszych ofiar

Na najbliższej konferencji węglowej w Min. Przemysłu i Handlu przemysłowcy węglowi przedłożyć mają memorjał w sprawie obniżenia kolejowej taryfy eksportowej z 7,20 na 6 zł. za tonę.

Zdaniem przemysłowców obniżka ta wzmocniłaby pozycję węgla polskiego na tych rynkach eksportowych, na których ma on do zwalczenia konkurencję węgla angielskiego. Podobno przemysłowcy motywują żądanie obniżki taryf również i tem, że ostatnio na terenie Gdańska zaznaczyła się ekspanzja węgla angielskiego.

Straty dumpingowe będą teraz „planowe“...

Na ostatniej konferencji w Min. Przem. Handlu ustalono w drodze arbitrażu, że w celu uniknięcia szkodliwej konkurencji między polskiemi towarzystwami węglowemi na rynkach skandynawskich należy te rynki skontyngentować zarówno ogólnie, jak i co do indywidualnego procentowego udziału w eksporcie na te rynki, poszczególnych polskich eksporterów węgla. Rynek eksportowy włoski nie został skontyngentowany indywidualnie. Wymieniony arbitraż będzie obowiązywał przemysł węglowy na dalsze trzy miesiące.

Pensje wypłacane będą z dołu?

Przed kilkoma tygodniami krążyły pogłoski, o zamierzonej zmianie systemu wypłaty pensyj urzędniczych. Zamiast płacić pensje miesięcznie z góry, miano je płacić z dołu. W niektórych przedsiębiorstwach państwowych w Warszawie przeprowadzana jest już taka operacja. W państwowej wytwórni aparatów łączności, wypłacono pracowinkom 1 lipca tylko zaliczki, oświadczając, że na przyszłość pensje płatne będą z dołu a nie z góry.

Urzędnicy konsolidują się

Ukonstytuowała się ostatecznie Centralna Rada pracownicza pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, skupiająca cztery centrale, a mianowicie: 1) Radę naczelną związków pracowników samorządowych Rz. P., 2) Naczelny komitet pracowników państwowych, kolejowych i komunalnych, 3) Międzyzwiązkowy komitet pracowników państwowych i 4) Unję związków zawodowych pracowników umysłowych. Centrale te zrzeszają łącznie około 500.000 członków.

Zadaniem nowoutworzonej Centralnej Rady pracowniczej będzie obrona interesów zawodowych wszystkich powyższych grup pracowników oraz scalenie pracowniczego ruchu zawodowego w Polsce.

Obniżyć komorne

Onegdaj odbyły się w Warszawie zjazdy zrzeszeń lokatorskich i przedstawicieli spółdzielni mieszkaniowych, które w sposób kategoryczny wypowiedziały się za koniecznością obniżenia komornego we wszystkich domach, na całym terenie kraju. Jako jeden z zasadniczych motywów uchwały obu konferencyj wskazywano na fakt, iż dotychczasowe komorne stanowi 40—50 proc. zarobków pracowników, podczas kiedy we wszystkich obliczeniach minimum kosztów utrzymania, komorne oznaczone jest, jako jedna piąta zarobków pracownika. Delegacja wyłoniona ze zjazdu ma w najbliższych dniach wręczyć rządowi memorjał, precyzujący szczegółowo żądania rzesz lokatorskich.

Tytoń...

Jak już donosiliśmy, ministerstwo skarbu wypowiedziało koncesje wszystkim huntownikom tytoniowym. W związku z tem informują nas, iż 38 koncesyj tytoniowych, znajdujących się w rękach żydowskich, nie zostaną odnowione, lecz przejdą w inne, najprawdopodobniej nieżydowskie ręce. W sprawie tej czynione są gorączkowe zabiegi u czynników miarodajnych, w kierunku pozostawienia dotychczasowym żydowskim koncesionarjuszom tytoniowym ich warsztatów pracy.

Odebranie 38 żydowskim koncesjonarjuszom tytoniowym możności zarobkowania stanowiłoby jeszcze jeden dowód wyraźnej, złej woli rządu, w dziedzinie bojkotu, eksterminacji i wyrugowania Żydów ze wszystkich, zajmowanych przez nich dotychczas, placówek gospodarczych. Protest zatem przeciw tej akcji rządu musi być tem energiczniejszy.

Zatwierdzenie koncesyj autobusowych

Art. 10 ustawy z 14 marca b. r. o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi nakłada na przedsiębiorców autobusowych obowiązek zatwierdzenia w urzędzie wojewódzkim rozkładów jazdy oraz taryf za przejazd na poszczególnych odcinkach do dnia wejścia w życie wspomnianej ustawy.

Obowiązkowi temu podlegają ci przedsiębiorcy, którzy w dniu ogłoszenia ustawy, t. j. w dniu 18-go kwietnia utrzymywali komunikację pasażerską i autobusową na podstawie zezwoleń i rozkładów jazdy, wydanych przez władze administracyjne.

Wobec zbliżenia się terminu 18 lipca należy wyjaśnić, że przedsiębiorstwa, które do tego terminu nie uzyskają zatwierdzenia taryf za przejazd i nowych rozkładów jazdy, utracą wszelkie nabyte prawa, a co za tem idzie, nie będą mogły dalej prowadzić swych predsiębiorstw.

INFORMATOR WOJSKOWY.

Szły czytelnik X. Y. Z.: Od decyzji tej niema żadnego odwołania.

Gdy będzie w Palestynie pół miljona Żydów...

Wrażenia Dawida Pińskiego z Palestyny

Wiedeń (ŻAT) Bawiąc we Wiedniu w drodze powrotnej z Palestyny, znany pisarz żydowski Dawid Piński, podzielił się na bankiecie z udziałem przedstawicieli prasy, zorganizowanym przez „Ligę dla Pracującej Palestyny", swemi wrażeniami z Palestyny, gdzie znakomity pisarz spędził 3 miesiące. Piński tak dalece jest oczarowany żydowskiem dziełem odbudowy, iż postanowił wyrazić swe nastroje w specjalnym utworze dramatycznym p. n. „Hora". **Tych 200,000 Żydów, którzy znajdują się w Palestynie — oświadczył Dawid Piński — opanowują duchowo Palestynę już w chwili obecnej. Gdy będzie tam pół miljona Żydów, Żydzi staną się faktycznymi gospodarzami w Palestynie, aczkolwiek fizycznie nie będą jeszcze władali krajem. Nie jest prawdą, jakoby Arabowie przeciwni byli odbudowie żydowskiej. Przeciwnie, masy arabskie należycie oceniają dobrodziejstwa płynące z żydowskiej działalności odbudowy. Masy arabskie wyrażają wdzięczność za to, że w pobliżu kwitnących kolonij żydowskich rozrosły się i wzmocniły osiedla arabskie.**

Piński oświadczył, iż do tej pory w ciągu lat 18 dopomagał w zbiórce pieniędzy dla Palestyny, od tej pory zdobywać chce ludzi dla kraju. **Palestyna potrzebuje ciągłego dopływu imigrantów Żydów. Kraj potrzebuje nowego kapitału i ludzi pracy. Jest to ogólne gorące życzenie wszystkich ugrupowań w kraju. Piński pragnie więc służyć temu życzeniu i wszędzie nawoływać będzie ludność żydowską, aby emigrowała do Palestyny.**

Piński pełen jest podziwu dla zdobyczy kulturalnych, społecznych, ekonomicznych robotników żydowskich w Palestynie. Owych 35,000 robotników żydowskich w Palestynie kulturalnie i praktycznie więcej zdziałało i zdobyło niż dziesiątki miljonów robotników w Ameryce.

Pinski w odpowiedzi na zapytania zobrazował też rozkwit literatury hebrajskiej, teatru, sztuki i szkoły, wszystkich tych czynników kultury całkowicie zhebraizowanej.

Przedstawiciele Ligi uczcili Dawida Pińskiego w związku z jego 60-leciem i 40-leciem działalności literackiej, którą zapoczątkował we Wiedniu.

Dzienniki wiedeńskie zamieściły wywiady z Dawidem Pińskim o jego wrażeniach w Palestynie.

Burza protestów w Polsce irytuje hitlerowców

Berlin (ŻAT) Prasa narodowo-socjalistyczna wyzyskuje dla swej rozpętanej hecy antysemickiej protesty żydowskie w Polsce przeciwko gwałtom hitlerowskim oraz ustawie konfiskacyjnej sejmu pruskiego, twierdząc, że „Żydzi nie są lojalni wobec Niemiec". „Angriff" prowadzi ostatnio kampanję o wyparcie Żydów z niemieckiego handlu zbożem.

Szlachetny odruch — w morzu barbarzyństwa

Berlin (ŻAT) Ogólno-niemiecki związek kupców i przemysłowców wyłonił specjalną komisję, której zadaniem jest **udzielanie poparcia tym firmom żydowskim, które ponoszą straty naskutek akcji bojkotowej.**

Żydzi niemieccy a wybory do Reichstagu

Berlin (ŻAT) „Zentral-Verein" ogłosił oświadczenie, w którem stwierdza, iż Żydzi niemieccy nie występują do wyborów parlamentarnych z samodzielnym programem politycznym. Jedynem żydowskiem hasłem wyborczem jest niegłosowanie za kandydatami stronnictw antysemickich. Należy poczynić wszelkie starania, aby do władzy nie doszło stronnictwo, dążące do pozbawienia Żydów ich praw obywatelskich. Pod tem hasłem „Zentral-Verein" zwołał na dzień 12 bm. w Berlinie 10 wieców wyborczych.

Są jeszcze sędziowie...

Berlin (ŻAT) Najwyższy sąd niemiecki zniósł unieważniający wyrok sądu norymberskiego w sprawie przeciwko redaktorowi pisma narodowo-socjalistycznego „Der Stuermer" Karolowi Holzowi, który był oskarżony o znieważenie Talmudu i religji żydowskiej. Wyrok sądu norymberskiego sprawił w swoim czasie przygnębiające wrażenie w kołach żydowskich. Obecnie sprawa Holza będzie ponownie rozpatrywana przez sąd w Norymberdze w innym komplecie sędziowskim.

Żydostwo na Dalekim Wschodzie

Żydzi w Sjamie

Bankok (ŻAT) W związku z rewolucją w Sjamie warto zaznaczyć, iż w ciągu ostatnich paru lat osiedliło się w stolicy Sjamu, Bankok kilkudziesięciu Żydów rosyjskich z Szanghaju i innych miejscowości chińskich. Liczba Żydów Bankoku sięga 50. Są w większości fachowcy z zakresu przemysłu odzieżowego, jubilerzy i in. Nadto w Sjamie mieszka kilkaset Żydów bagdadzkich, zajmujących poważne miejsce w imporcie i eksporcie kraju. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Bankoku p. Kaufmann jest Żydem.

„Goodwill"-komitet w Szanghaju

Trebitsch Lincoln znów na widowni.

Szanghaj (ŻAT) Pod egidą „Chrześcijańskiego związku młodzieży w Szanghaju" utworzony został „Goodwill"-komitet, który postawił sobie za cel krzewienie przyjaznych stosunków między chrześcijanami, Żydami, muzułmanami i buddystami. Ze strony żydowskiej przemawiał na tem zebraniu Charles Gabay.

Głównym referentem był osławiony **Trebitsch Lincoln**, który czynny jest obecnie jako duchowny buddyjski i uczony pod nazwiskiem Tsoo-Cung.

Trebitsch Lincoln pochodzi z pobożnej rodziny żydowskiej na Węgrzech. Następnie był członkiem parlamentu angielskiego. Po rewolucji w Niemczech należał do przywódców kontrrewolucji i był szefem prasowym przy nowym rządzie puczysty Kappa.

Przyjaciele — w Tokio

Tokio (ŻAT) Z inicjatywy polityka japońskiego Schanin-Sokai założono w Tokio towarzystwo, którego celem, według statutu, jest: „popieranie odbudowy wybranego narodu żydowskiego na zasadach teokratycznych w jego pradawnej ojczyźnie — Sjonie".

Brith Trumpeldor — w Charbinie

Charbin (ŻAT) Zaczął się tu ukazywać dwutygodnik żydowsko-rosyjski p. n. „Hadegel". Pismo wydawane jest przez charbiński związek Brith Trumpeldor.

—o§o—

SAMOOBRONA ŻYDOWSKA W WIEDNIU. Na terenie całej Austrji zawiązują się oddziały samo obrony żydowskiej, mającej na celu odpieranie gwałtownego teroru narodowych socjalistów, zataczającego coraz szersze kręgi zarówno w Wiedniu jak i miastach prowincjonalnych. Samoobrona jest bezpartyjna i popierana jest przez wszystkie kierunki i ugrupowania żydowskie.

ZGON WETERANA SJONIZMU W ANGLJI. W 80-tym roku życia zmarł w Londynie b. prezes Żydowskiego Funduszu Narodowego w Anglji, jeden z pionierów ruchu sjonistycznego Eljahu Wolf Rabinowicz. Zmarły pochodził z Rosji, przez długi szereg lat był Rabinowicz czynny w angielskim ruchu sjonistycznym.

BANKIET KU CZCI SAULA CZERNICHOWSKIEGO. W związku z ukazaniem się 10-tomowego wydania wszystkich dzieł słynnego poety hebrajskiego Saula Czernichowskiego odbył się w Jerozolimie bankiet, na którym wygłosili przemówienia o twórczości poety Ch. N. Bailik, M. M. Usyszkin, Dawid Jelin i prof. Klausner. Zebrani postanowili wpisać nazwisko poety do Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego.

ODDALONE POWÓDZTWO ARABSKIE. Sąd ziemski w Jerozolimie rozpatrywał powództwo arabskie na obszar 5.000 dunamów ziemi w pobliżu kolonji Hefzi-bah. Sąd uchylił roszczenia Arabów. Sprawa o obszar Infiat odbędzie się w dn. 15 bm.

REWINDYKACJA PRASTAREJ SYNAGOGI W KORDOWIE. Na wniosek posła Antonio Jan parlament hiszpański uchwalił ustawę, przekazującą gminie żydowskiej starą synagogę w Kordowie. Jak wiadomo, miasto to, w którem stała kolebka Majmonidesa, odegrało wybitna rolę w Złotym Wieku dziejów żydowskich w Hiszpanji. Synagoga jest jedynym budynkiem żydowskim, który ocalał po rzezi w Kordowie z r. 1391, na rok przed wygnaniem Żydów z Hiszpanji.

KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI PRZEMYTNIKÓW

Nie wszyscy wiedzą o tem, że przemytnicy utworzyli własną międzynarodówkę. Obejmuje ona świat cały. Onegdaj toczyły się w Helsingforsie obrady kongresu, w którym udział wzięli przedstawiciele 14 państw europejskich. Przedmiotem obrad osobliwego kongresu były trudności szmuglerskiego „zawodu" z powodu zbytniej czujności poszczególnych straży granicznych. Surowe zarządzenia władz granicznych poddano na kongresie ostrej krytyce. Nie omieszkano również podzielić się cennemi doświadczeniami przemytniczemi na poszczególnych granicach i wybrzeżach. Szczególnie zaprotestowano ostro przeciw ustawie fińskiej, pozwalającej ostrzeliwać okręty szmuglerskie, które z miejsca nie reagują na wezwanie do zatrzymania się. Najosobliwszą pikanterią kongresu była końcowa rezolucja zjazdu, który uchwalił wysłać do Ameryki komisję w celach „studiów" metod towarzyszy przemytników w Stanach Zjednoczonych. Rezolucję tę przyjęto w Helsingforsie przez aklamację. Zjazd przemytników uchwalił również powołać do życia biuro, które będzie stało na straży zawodowych interesów przemytników najróżniejszego rodzaju.

Wizyta w „Brunatnym Domu“

Tam, gdzie przygotowują „Trzecią Rzeszę“...

Jeden z dziennikarzy zagranicznych, wracając z Genewy, wstąpił w towarzystwie kolegów z głównego organu hitlerowskiego „Völkischer Beobachter“, do Monachjum, gdzie zwiedził „Dom Brunatny“ — główną kwaterę Hitlera. Oto jego wrażenia:

...Niebawem znalazłem się przed monachijskim „Domem Brunatnym“. Wchodzę szerokim portalem ozdobionym napisem: „Deutschland erwache“. Wojskową ścisłością odznaczają się również moi genewscy koledzy zawodowi. Pierwszem co zauważam jest to, że moi przewodnicy milcząco witają się z funkcjonarjuszami „Domu Brunatnego“ podnosząc na wzór faszystów prawą rękę. Czuję się poniekąd zakłopotany, kiedy w środku szpaleru przez jaki przechodzimy do t. zw. sali sztandarowej. Nie chcemy witać tamtejszych ludzi tak jak moi przewodnicy i jakoś bojaźliwie wymawiamy stereotypow „Guten Tag“. Później uświadamiam sobie, że pozdrowieniem tem naruszam ciszę, bowiem wszystkie kroki na schodach i korytarzach tłumione są grubemi kobiercami. Z sali sztandarowej wchodzimy do „sali senatorów“, która jest właściwie małym parlamentem przyszłych może Niemiec. Gdyby nie było tu czerwonych krzeseł skórzanych i modnych zasłon, mogłoby się powiedzieć, że jest to średniowieczna sala niemieckich rycerzy. Pod niemieckim orłem, ozdabiającym razem z oznaką hitlerowską tę część sali, robotnicy właśnie przymocowują małą skrwawioną chorągiewkę. Na moje zapytanie słyszę odpowiedź:

„To na wieczną pamiątkę piętnastoletniego „Hitlerjunga“ Kurta Brettnera z Berlina, który w czasie wyborów prezydenckich zamordowany został przez komunistów właśnie w chwili, kiedy w ręce trzymał tę chorągiewkę.

Przewodnicy objaśniali, że pierwotnie skrwawiona ta chorągiewka miała zdobić pracownię „wodza“. Hitler jednak powiedział, że należy ona do całego ruchu i dlatego umieszczona musi byc w sali, będącej symbolem niemieckiego socjalizmu narodowego.

Z „sali senatorskiej“, przechodzimy do pokoju czerwonego, w którym właściwie mieści się trybunał partji.

— Jak u was wydaje się wyroki? — zapytuję.

— Niech pan popatrzy. Tu na ścianie wisi wielki obraz naszego wodza. Wszystkie wyroki w najrozmaitszych sprawach, jak przestępstwach członków, w sprawach honorowych, niekiedy nawet i sprawach majątkowych wydajemy w imieniu naszego wodza. Trzeba panu wiedzieć, że nie jesteśmy tylko partją polityczną. Nasz wódz jest uważany przez nas za nieomylnego, ale nie jednak w watykańskiem czy lepiej powiedziawszy katolickiem pojmowaniu papieskiej nieomylności. To jest nieomylność tylko dogmatyczna. Nasz wódz uważany jest za nieomylnego w sprawach niemieckich powojennych dążeń narodowych“.

Monachijski „Brunatny Dom“ ani napozór nie przedstawia tego, z czego sądzićby było można, że tu wykonuje się mrówcza praca, tak jak w naszych centralnych sekretarjatach partyj politycznych. Jest to raczej siedziba nowoczesnych rycerzy niemieckich i ich wodza, który w XX wieku stąd żelazną ręką kieruje jednym z największych dotychczas ruchów narodowych, pod którego sztandarami zdołano zjednoczyć miljon bojowników. Bojownicy ci nie walczą na koniach, w pancernej zbroi średniowiecznych rycerzy, ale przygotowują się do walki w nowoczesnych koszarach, na lotniskach, mają do dyspozycji tanki, kulomioty, armaty i samoloty. Jakikolwiek spotka los ruch hitlerowski, monachijski „Dom Brunatny“ zapisany zostanie na kartach historji niemieckiej. Jeden z mych przewodników powiedział mi, że ze względu na niespodziewany wzrost partji poważnie myśli się o przeniesieniu siedziby do Berlina.

„Brunatny Dom“ składa się właściwie z kilku budynków, dziś zresztą połączonych w jedną całość. Propagandystyczne biuro ruchu znajduje się na Briener Strasse 44. Wchodzimy doń przez podwórze, gdzie właśnie otwiera się olbrzymi garaż. w którym stoi sześć najwcześniejszych limuzyn. — **Są to samochody tylko dla kierownictwa partji.**

W siedzibie propagandy zobaczyć można tylko plakaty i reklamy. Najpierw wstąpiliśmy do sali zwanej hindenburgowską. Tu ułożone są wszystkie przeciwhindenburgowskie plakaty, wydane przez partję w czasie wyborów prezydenckich.

Gdybym był na waszem miejscu, zbierałbym wszystkie plakaty, jakie wydali w czasie wyborów wasi przeciwnicy — zauważyłem.

— To byłaby zbyt wielka praca. Zresztą, poco się wytężać, kiedy ulotki i afisze te zbierają dla nas „oni“, **Dziś albo jutro wszystko znajdzie się w naszych rękach.** Pozatem wybory na prezydenta należą już do przeszłości. Wszystkie nasze wysiłki ześrodkowane zostały na wybory parlamentarne. — **W tych wyborach powalimy wszystkich naszych przeciwników.** Potem rządzić będziemy my. Obecna reorganizacja partji odpowiada właściwie organizacji ogólnopaństwowej. Nasz wódz będzie głową pań-twa. Pięć t. zw. głównych sekcyj, kieruje administracyjną organizacją Rzeszy. To są już przygotowania na przyszłość“.

Wkroczyć mogę tylko do tych sal. w których nie zachodzi niebezpieczeństwo, że mógłbym wynieść jakąś tajemnicę. Tu rzeczywiście daje się zauważyć mrówczą pracę. Od czasu zakazania mundurów wszyscy funkcjonarjusze urzędują w t. zw. bawarskich kaftanikach. Chociażby zakaz został uchylony, nosić je będą przez całe lato. Najciekawszy jest oddział statystyczny. Tu zobrazowany jest wzrost ruchu hakenkreuzlerowskiego w dwóch etapach: przed puczem bawarskim i po puczu. Trzeci okres rozpocznie się od wyborów parlamentarnych 1932. Z oddziału tego przechodzimy do wielkiego przedsionku, w którem zawieszone są dwie wielkie mapy ścienne. Na pierwszej naznaczone są okręgi z ludnością niemiecką za granicą a na drugiej niemieckie siedziby na całym świecie.

— Dalej już wejść nie możecie. Jest to zakazane.

— Dlaczego? Wszak tam macie może mniejsze mapy niż te.

— Odpowiadam panu krótko. Kiedy Niemcom uda się uwolnić z pod jarzma traktatu wersalskiego, oddział ten stanie się właśnie najwyższym programem naszego ruchu. Nie ukrywamy się z tem.

U wyjścia z gmachu oczekiwał nas wielki samochód osobowy. Boki jego pomalowane były na czerwono, ochraniacze białe a koła czarne. Po bokach litery: N. S. D. A. P. (National-Sozialistische Deutsche Arbeiter Partei). Warta pozdrawia nas po faszystowsku, ja natomiast jak zawsze odpowiadam „Guten Tag“. Z Karolinen Platzu widzimy jeszcze, jak na „Brunatnym Domu“ powiewa chorągiew hitlerowska.

— Widzicie, tu przygotowuje się taka kampanja wyborcza, jakiej świat jeszcze nie widział. Ani Amerykanie przy listopadowych wyborach prezydenta nie zdziałają więcej po stronie propagandy. Panowie Hoover lub Roosevelt mogą do nas przybyć, aby zobaczyć. jak robi się propagandę wyborczą. Zresztą i gdybyśmy nic nie robili, naród i tak pójdzie z nami...

(C—s).

Oaza dobrobytu

wśród Sahary kryzysu

W książątewku Lichtenstein nie wiedzą co to deficyt i bezrobocie

Mało kto z podróżnych, udających się z Wiednia do Bazylei, wie, że ekspres Wiedeń—Bazylea—Paryż zatrzymuje się w drodze do Szwajcarji na parę minut na małej stacyjce o skromnej, nic nie mówiącej nazwie — Vadoz. Tymczasem Vadoz, miasteczko, liczące 1,500 mieszkańców, jest stolicą minjaturowego książątewka Lichtenstein, które posiada aż 9.750 mieszkańców.

Księstwo Lichtenstein jest monarchją — taką sobie operetkową nieco monarchją, której pan i władca, książę Frnaciszek I posiada w Vadoz wspaniały zamek średniowieczny, urządzony z przepychem miljonera amerykańskiego. Księcia stać na to. Stać go nawet na więcej, gdyż jest to jedyny monarcha panujący na świecie, który nietylko nie pobiera listy cywilnej, ale jeszcze ze swej prywatnej szkatuły daje hojne subsydja własnemu państwu.

W księstwie Lichtenstein dzieje się wogóle wszystko jak w bajce, wbrew temu, co się dzieje obecnie w Europie i na świecie. Przedewszystkiem — szczęśliwi obywatele tego mocarstwa nie płacą podatków! — dalej, nie wiedzą nawet o istnieniu kryzysu, nie rozumieją znaczenia wyrazu „bezrobocie“, opływają w dobrobyt Słowem, żyją jakgdyby na jakiejś wymarzonej bajkowej oazie wśród spalonej żarem kryzysu Sahary europejskiej.

I wszystko to — zarówno szczęśliwcy z Lichtensteinu jak i panujący im szczęśliwie książę Franciszek I — zawdzięczają swojemu ustawodawstwu podatkowemu. Tak jest. Właśnie temu. I właśnie na to ustawodawstwo oburzają się niektóre parlamenty europejskie. Dlaczego? Historja bardzo prosta a zarazem dowcipna.

Ustawodawstwo podatkowe Lichtenstein przewiduje dla kapitałów i przedsiębiorstw domicylowanych w księstwie te same przywileje, z jakich korzystają kapitały krajowe. Przeto legalnie kapitały obce są zwolnione z podatku, zwolnione z obowiązku poddawania swej buchalterji kontroli państwa — pod warunkiem, że uprzednio nastąpi ugoda polubowna między przedsiębiorstwem a skarbem państwa.

O ugodę taką nie trudno. Skarb, oraz wszystkie inne ministerstwa ks. Lichtenstein reprezentuje prezes rady ministrów, pan Hopp, pełniący zarazem funkcję wszystkich ministrów. Pan minister Hopp jest odpowiedzialny tylko wobec księcia, a pro forma zdaje sprawę z biegu rzeczy „parlamentowi“ złożonemu z 15-tu deputowanych.

W tych warunkach wszystkie sprawy finansowe dochodzą do skutku. A w ks. Lichtenstein lokują się największe koncerny, holdingi i trusty, którym ustawodawstwo księstwa nie czyni żadnych trudności i wstrętów, a zobowiązuje do zachowania jednego tylko dobrego obyczaju: nie sprzedawania obywatelom księstwa żadnych akcyj ani obligacyj własnych, nie zwracania się do nich z apelem o poprawie tych lub innych interesów i pożyczek Pod tym warunkiem wszystkie instytucje finansowe czy przemysłowe mogą posiadać swoje filje czy centrale w ks. Lichtenstein, mogą nie ogłaszać bilansów rocznych, nie płacić podatków.

Tu właśnie jest — jak to mówią — „pies pogrzebany“.

Naskutek liberalizmu swego zjednało ks. Lichtenstein sobie względy wielkiego kapitału, który obrał sobie Vadoz za drugą Wall-street Europy. W „stolicy“ dziesięciotysięcznego państwa ulokowały się biura zarządów ni mniej ni więcej, jak zgórą tysiąca wielkich towarzystw, koncernów, holdingów, trustów, zarówno europejskich, jak i zamorskich. I to nie byle jakich. Kreuger zainstalował tu centralę „Continental Investment Co“, zakłady Forda, Standard Oil Co. błyszczą w pierwszym szeregu.

Jaki wływ ma obecność tych mastodontów kapitału światowego w Lichtensteinie na finanse państwa — widać budżetu państwowego. Wykazuje on po stronie wydatków sumę 8.579,000 franków szwajcarskich. Dochody zaś składają się z pozycyj następujących: poczta i telegraf — 265,000 fr., cła — 271.000 fr., opłaty przedsiębiorstw krajowych — 800.000 fr. Razem — 1.336,000 franków.

Kto pokrywa „deficyt“ w wysokości 7,200,000

franków? Ano właśnie kapitały obce. A odbywa się to w ten sposób, iż obce instytucje finansowe płacą według umowy po 60,000 frs. rocznie, jak np. Standard Oil Co.

Raj finansowy w ks. Lichtenstein datuje się od r. 1925, w którym znakomity, ba, genjalny rządca kraju, p. prezes rady ministrów, Hopp, wykoncypował i wydał ultraliberalne prawo podatkowe. W r. 1928 zainstalowało się w ks. Lichtenstein 333 instytucje zagraniczne, w r. 1929 liczono ich już 579, a w r. 1930 — 747, w r. 1931 — 938.

Szczęśliwy kraj. L. M.

ROZMAITOŚCI

Ku czci Spinozy

Z powodu przypadającej w roku bieżącym 300-ej rocznicy urodzin Spinozy odbędzie się w Hadze w czasie **od 5 do 10 września międzynarodowy zjazd filozoficzny, urządzony przez „Societas Spinozana".** Na uroczysty obchód zejdą się uczestnicy zjazdu w sali Zgromadzenia Narodowego, gdzie ongi uchwalono zakaz rozpowszechniania pism Spinozy i tutaj delegaci poszczególnych państw wygloszą przemówienia w swych językach ojczystych przed mikrofonem radjowym. Następnie w domu, w którym Spinoza mieszkał ostatnio, zakupionym przez „Societas Spinozana" i przywróconym do stanu ówczesnego, będą wygłoszone referaty i dyskusje. Tematy tyczyć będą trzech dziedzin zagadnień, miano wicie wykładni oraz wpływów spinozyzmu, stosunku pomiędzy fizyką i metafizyką i stosunku między religją i filozofją. Obecność swą w zjeździe przyrzekli: F. Pollock, A. Einstein, B. Russel i in.

Zrzeszenie „Societas Spinozana", służące solidarności międzynarodowej, której pionierem był Spinoza, i chlubiące się tem, że jest pierwszem zrzeszeniem międzynarodowem, powstałem po wojnie, pragnie, aby w zjeździe wzięli udział przedstawiciele jaknajwiększej liczby narodów, oraz, aby w jaknajwiększej liczbie krajów urządzano w b. r. miejscowe obchody.

W zjeździe haskim weźmie udział delegacja polska. Przygotowuje się obchody w Warszawie i w Łodzi. Bliższe informacje można otrzymać od członka zarządu „Societas Spinozana", prof. Dr. I. Myślickiego, Warszawa, ul. Śniadeckich 12.

Bankructwo Chicago

CO MÓWI BURMISTRZ CERMAK.

Antoni Cermak, burmistrz drugiego co do wielkości po New Yorku miasta w Stanach Zjednoczonych, stanął przed komisją finansową senatu i oświadczył, że o ile Chicago nie otrzyma natychmiastowej pomocy finansowej od rządu, nie odpowiada on za to, co się stanie po 1 sierpnia, od której to daty fundusze magistratu będą zupełnie wyczerpane

Chicago, które jest właściwie bankrutem, potrzebuje natychmiast 85 miljonów dolarów, z których 35 ma pójść na wypłatę zaległych pensyj, a reszta na pomoc dla bezrobotnych, świadczenia społeczne, oraz procenty od pożyczek.

„Nie wiem, co zrobimy po 1 sierpnia — oświadczył Cermak — jesteśmy winni pensje za trzy miesiące pracownikom miejskim. Zredukowaliśmy nasz budżet ze 167 miljonów dolarów do 125 miljonów dolarów".

Sytuacja w Chicago, o ile chodzi o finanse miejskie, jest tak katastrofalna, że deputowany Fred Britten nie wahał się powiedzieć w komisji senackiej: „Jeżeli rząd nie przyjdzie z pomocą miastu przed upływem sześciu miesięcy, będzie zmuszony wysłać chyba do Chicago wojsko w celu utrzymania porządku".

Bankructwo samorządu komunalnego w wielkich miastach amerykańskich jest na porządku dziennym, a w nielepszem od Chicago położeniu znajduje się Nowy York, Filadelfja, Baltimore etc.

Nowe miasto na błotach pontyjskich

Na południe od Rzymu ciągnęły się wielkie błota i trzęsawiska pontyjskie, które zdawien dawna słynęły jako siedlisko malarji. Naskutek olbrzymich prac odwadniających podjętych przed paru laty z rozkazu Mussoliniego ogromne przestrzenie, niezamieszkane dotąd i ziejące zarazą, zostały zamienione w żyzne i zdrowe okolice.

W miejscu, w którem krzyżują się teraz dwie magistralne szosy państwowe, powstaje na wielkim czworoboku nowe zupełnie miasto pod nazwą „Littorio", od nazwy pęku rózeg faszystowskich ochrzcone. Tutaj to, na najwyższym punkcie dawnych błot niziny pontyjskiej, na wysokości 20 metrów nad powierzchnią morza, ma być w dniu 28-go października r. b., w dziesiątą rocznicę marszu na Rzym, założony kamień węgielny pod budowę nowego miasta, symbolu widomego uzdrowienia i odwodnienia niziny pontyjskiej.

Już dzisiaj prowadzą się prace i roboty nad założeniem fundamentów pod różne gmachy państwowe i publiczne, które mają być ozdobą Littorio. Naokoło miasta biec będzie, według planu, szeroka na 30 metrów, a długa na 13 kilometrów aleja wysadzana drzewami i ozdobiona kwietnikami. Opracowano też plan przesiedlenia do nowego miasta 100 rodzin z przeludnionych dzielnic Rzymu. Zaznaczyć należy, że nizina pontyjska jest prawie **wcale niezaludniona.**

Międzynarodowy Festival Wiedeński

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

II.

Uroczyste otwarcie X. Międzynarodowego Festivalu muzyki nowoczesnej odbyło się w sali recepcyjnej ratusza wiedeńskiego, w obecności prezydenta Austrji, Wilhelma Miklasa, burmistrza m. Wiednia Karola Seitza, korpusu dyplomatycznego, uczestników zjazdu i gości. — Na wstępie odegrał zespół trębaczy Filharmoników wiedeńskich, pod kierownictwem Dr. P. A. Piska R. Straussa „Festfanfaren", poczem powitał obecnych prezes Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki współczesnej, prof. Edward J. Dent. Oficjalnego otwarcia Fetsivalu dokonał prezydent Miklas, a po nim przemawiał jeszcze burmitrz Seitz. Na zakończenie odegrano, chcąc widocznie podkreślić, że to Wiedeń właśnie gości Zjazd, Schuberta „Militärmarsch" D-dur. Tego samego dnia odbył się w wielkiej sali Konzerthausu 1. koncert symfoniczny, po którym zeszli się uczestnicy zjazdu w „Rathauskeller" na wspólną kolację.

Program koncertu symfonicznego obejmował sześć utworów kompozytorów rozmaitej narodowości, z których jednak nie wszystkie przypadły do gustu słuchaczy. Największem powodzeniem cieszyły się „Pieśni (6) katalańskie na sopran i orkiestrę" hiszpańskiego kompozytora Roberta Gerharda, świetnie odśpiewane przez panią Conxitę Badia D'Agusti z Barcelony. — W pieśniach tych opracowuje kompozytor w sposób zupełnie oryginalny szereg katalańskich pieśni ludowych, które w niczem nie przypominają tego, co się ogólnie rozumie pod nazwą „muzyka hiszpańska". Ciekawe interwały, opar te częstokroć na tonacjach, podobnych do starodawnych tonacyj kościelnych, nadają pieśniom tym zupełnie specyficzny koloryt i osobliwy urok. Orkiestrą „Wiener Simfonie Orchester", która wykonała cały program, dyrygował w tym wypadku Antoni Webern z Wiednia. Z dalszych dzieł zasługuje na wyróżnienie Koncert fortepianowy rosyjskiego emigranta, żyjącego w Niemczech, Mikołaja Łopatnikowa, któ ry odegrał doskonale Walter Frey z Zurychu, pod dyrekcją Ernesta Ansermeta z Genewy. Także Koncert skrzypcowy czeskiego kompozytora Karola Haby spotkał się z uznaniem. Koncert ten dwuczęściowy przypomina co do formy wzory klasyczne, przyoblekł je jednak kompozytor w nowoczesne szaty. Wykonał go pod kierownictwem Otokara Jeremiasa, praski skrzypek Stanisław Novak. Szwajcarski kompozytor Konrad Bech wystąpił z dziełem, któremu nie chciał, nie chcąc go z góry zaszeregować do pewnej klasy, nadać ogólnie przyjętego tytułu i nazwał go poprostu „Innominata". Ponadto obejmował program jeszcze dwa dzieła, a to: „Bal Venitien", którego kompozytorem jest Claude Delvincourt (Francja), jakoteż „Przygrywkę do starogreckiej tragedji w systemie ćwierćtonowym" Mirosława Ponca (Czechosłowacja).

Koncert orkiestry kameralnej przyniósł tylko pięć utworów, a wśród tych Ernesta Krzeneka (Austrja) op. 67 „Durch die Nacht", cykl pieśni z dzieła Karola Krausa „Worte in Versen" i Jerzego Fitelberga „Koncert skrzypcowy". Ostatnie to dzieło, napisane w jednej części, dzieli się de facto na trzy powiązane ze sobą części: Allegro — Andantino — Allegro. Rozmaitość tematów, bogactwo inwencji i piękne prowadzenie głosu solowego podnoszą dzieło to ponad przeciętny poziom. Grał je doskonale znakomity skrzypek Stefan Frenkel, a dyrygował ojciec kompozytora, Grzegorz Fitelberg. Dzieło Krzeneka, wykonane bardzo pięknie przez wiedeńską śpiewaczkę Heddę Kux, pod dyrekcją Antoniego Weberna, obfituje w oryginalne tematy, wytwarzające specjalny nastrój. W miarę potrzeby posługuje się kompozytor szeregiem dwunasto-tonowym, forma zaś poszczególnych pieśni, a jest ich siedem, uzależniona jest od tekstu. Spotykamy zatem rodzaj barkaroli, pieśni ludowej lub marsza żałobnego. Akompanjament poruczono małej orkiestrze, w skład której wchodzą: 2 skrzypiec, altówka, wiolonczela, 2 flety, 2 klarnety, fagot, kontrfagot, trąbka i fortepian. Ponadto grano Edwarda Erdmanna (Niemcy) „Serenadę na małą orkiestrę" op. 16, Norberta Hannenheima (Niemcy), „Drugi Koncert fortepianowy z małą orkiestrą" i chyba jako pewnego rodzaju eksperymentHansa Jelinka (Austrja) „Symfonję na instrumenty dęte blaszane z perkusją".

Muzyce kameralnej poświęcono dwie produkcje, na których wykonano 12 utworów. Nas zainteresowały przedewszystkiem „Pieśni dziecięce na chwałę Boga i słońca" Bolesława Woytowicza, wykonane wyśmienicie przez „Wiener Sängerknaben" pod doskonałem kierownictwem red. Mateusza Glińskiego z Warszawy. Pieśni te, oparte na motywach ludowych, harmonizowane dość przystępnie, spotkały się z bardzo wielkiem uznaniem. Bardzo ciekawą Sonatę fortepianową wiedeńskiego kompozytora Juljusza Schlossa, odegrał doskonale lwowski pianista Jakób Gimpel. Dzieło to, napisane z widocznym talentem, stawia wykonawcy duże wymagania, sprostał im jednak J. Gimpel w zupełności, zbierając wraz z kompozytorem mnóstwo dowodów uznania. Kwartet Poltonieri z Medjolanu odegrał pięknie kompozycję G. F. Malipiery p. t. „Cantari alla Madrigalesca per Quartetto d'archi". Artur Bliss (Anglja) wystąpił z „Kwintetem na obój i kwartet smyczkowy". Solo na oboju odegrał nad wyraz doskonały Leon Goosseno z Londynu. Wielkim talentem poszczycić się może Leopold Spinner (Austrja). Jego Trio smyczkowe wykonał świetnie Rudolf Kolisch z towarzyszami. W dziele tem starał się Spinner osiągnąć formalną, jak też stylistyczną łączność wszystkich pięciu części przez unikanie dalekobieżnych ewolucyj i przez wyprowadzenie całego technicznego materjału z jednej melodycznej głównej myśli. Włochów reprezentował Vittorio Rieti, kompozytor „Serenady na skrzypce i 11 instrumentów", odegrana pod kierownictwem kompozytora przez panią Yvonsze Casa-Fuerte z Rzymu. Ponadto wspomnieć należy jeszcze o następujących dziełach: Fidelis Finke (Czechosłowacja) „Sonata na flet i fortepian", Jean Francaix (Francja) „Bagatelek na kwartet smyczkowy i fortepian", Tibor Hassanyi (Węgry) „Nonet" i i.

O dalszych produkcjach w następnym artykule.

ALFRED PLOHN.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. D., Żywiec: Nie możemy służyć informacjami. Ze zdjęć skorzystać nie możemy.

H. W.: Wiersze nie dla nas

Przebieg wielkiego zgromadzenia protestacyjnego żydostwa krakowskiego

przeciw antysemityzmowi w Niemczech

Kraków, 12. lipca.

Odbyte w niedzielę z inicjatywy Egzekutywy Organizacji Sjońskiej w Krakowie zgromadzenie protestacyjne przeciw antysemityzmowi w Niemczech, o którem już wczoraj pokrótce donieśliśmy, przybrało rozmiary potężnej manifestacji żydostwa krakowskiego przeciw zakusom hitlerowskim, zmierzającym do całkowitego zniszczenia i wytępienia naszych braci w Niemczech. Sala teatru żydowskiego przy ul. Bocheńskiej wypełniona była po brzegi tysięczną rzeszą publiczności żydowskiej ze wszystkich sfer.

Przewodniczący zebrania

DR. CH. HILFSTEIN

zagajając zgromadzenie wygłosił dobitne i treściwe przemówienie, na którego wstępie docicka przyczyn antysemityzmu na tle dziejów żydowskich. Formy, jakie ostatnio przybrał ruch antyżydowski w Niemczech, tej kolebce naukowego antysemityzmu, muszą napełniać troską żydostwo całego świata. Mowca przedstawia rolę Żydów niemieckich podczas wojny, ich bohaterstwo i patrjotyzm wprost doprowadzone do przesady, poczem piętnuje barbarzyństwo band hitlerowskich, niecofających się nawet przed znieważeniem cmentarzy i domów modlitwy. Jest to wyładowanie nienawiści i zemsta za klęskę wojenną, skierowana po linji najsłabszego oporu — przeciw Żydom. Mówi się o Żydach ogólnie, że są mądrym narodem. Niestety tak nie jest. Gdyby naród żydowski był w latach powojennej konjunktury należycie wykorzystał możliwości w dziedzinie odbudowy Palestyny, sytuacja nasza na całym świecie nie byłaby tak tragiczna, a kryzys nie zniszczyłby tak gruntownie tyle egzystencyj. Może w obliczu dzisiejszego niebezpieczeństwa zdobędziemy się nietylko na protesty, ale i na twórczy wysiłek, konieczny dla uchronienia żydostwa od zagłady. Żydostwo całego świata przeciwstawi się zdecydowanie haniebnej nagonce hitlerowskiej i udaremni jej „Ausrotten“-program. (Huczne oklaski).

Drugi referent

Dyr. FINKELSTEIN

wygłosił piękne, pełne polotu przemówienie, stwierdzając na wstępie, że naród żydowski, przez którego dzieje przeklata się krwawa nić męczeństwa, stanął zdumiony w obliczu ostatniej haniebnej nagonki antysemickiej, jaka rozszala w Niemczech. Staramy się dociec przyczyn tej nagonki, skierowanej przeciw żydostwu niemieckiemu, które wszak powinno było zaskarbić sobie bodaj prymitywne poczucie bezpieczeństwa w państwie niemieckiem, choćby za swą ultra-lojalność i... asymilację, nie mówiąc już o potężnym dorobku we wszystkich dziedzinach życia i twórczości niemieckiej. Tymczasem na nic się nie zdała ofiara krwi, złożona przez 12 tysięcy młodych Żydów na ołtarzu ojczyzny niemieckiej. Kiedy sen narodu niemieckiego o zawładnięciu światem prysnął jak bańka mydlana, a wojna skończyła się katastrofalną klęską, rychło znaleziono „winowajcę“ w postaci Żyda, tego stałego „zaprzysięgłego winowajcę“ za wszystkie nieszczęścia, jakie spadają na kraj, który on zamieszkuje. Na widok wyczynów bestji w ludzkiem ciele, która dziś hula w Niemczech, trudno oprzeć się uczuciu zwątpienia. Historja jednak każe nam żywić pewien optymizm i wiarę w lepszą część ludzkości, która jednak istnieje, i odniesie zwycięstwo nad barbarzyństwem nie tylko w interesie prześladowanych Żydów, ale przedewszystkiem w poczuciu własnego instynktu samozachowawczego, w obronie kultury i postępu. Naród żydowski nie ulęknie się uchwały pruskich hitlerowców, powziętej przy pomocy komunistycznych „uszczęśliwiaczy ludzkości“, a dotyczącej konfiskaty majątków Żydów wschodnich. Uchwały tej ani reszty swego programu antysemickiego hitlerowcy nie przeprowadzą, gdyż przeprowadzić nie potrafią. Krew i łzy żydowskie to niebezpieczny dynamit, który rozsadza tych, co je przelewają. Burza protestów, jaka ogarnia żydostwo całego świata, skierowana być musi nietylko przeciw jadowi antysemityzmu, lecz również przeciw własnej krótkowzroczności. Musimy podnieść donośne wołanie, w obronie naszej lepszej przyszłości — o naszą autoemancypację. (Burza oklasków).

Ostatni referent

POSEŁ DR. F. ROTENSTREICH,

powitany przez zgromadzenie długotrwałemi oklaskami, w nader ciekawym wywodzie poinformował najpierw zebranych o swoich rozmowach, jakie niedawno odbywał z przywódcami żydostwa niemieckiego na temat wzmagającej się propagandy antyżydowskiej. Myślą przewodnią znakomitej mowy posła Rotenstreicha było nawoływanie społeczeństwa żydowskiego do konsolidacji i utworzenia jednolitego frontu dla ratowania bytu, zagrożonego na wszystkich odcinkach. Jesteśmy świadkami — wywodził mowca — jak w obliczu katastrof gospodarczych i politycznych, które dotknęły świat cały, powstają plany i skonsolidowane programy celem odwrócenia niebezpieczeństwa. Tylko wśród społeczeństwa żydowskiego obserwować możemy bezplanowość, zawiść, katastrofalne rozbicie, oraz apatję. Dość wskazać na przykład Niemiec, które w Lozannie osiągnęły niemal całkowite skreślenie odszkodowań wojennych, do czego doszły dzięki wytrwałej, zdecydowanej, długoletniej planowej akcji i konsolidacji całego narodu w tej dziedzinie.

Jeśli chodzi o antysemityzm w Niemczech, to żydostwo światowe rozporządza jeszcze pewnemi środkami, aby zmusić Niemcy do zawrócenia z tej drogi. Jak wiadomo, eksport niemiecki stanowi główną podstawę gospodarki tego państwa. W sąsiednich krajach Żydzi są bardzo silnie reprezentowani w handlu zagranicznym, toteż wystarczyłoby podjąć akcję bojkotową przeciw eksportowi niemieckiemu, aby zdławić gospodarczo i załamać Niemcy. Żydostwo posiada więc w swem ręku skuteczną broń przeciw antysemityzmowi niemieckiemu i w razie dalszego postępu hitleryzmu, będzie zmuszone z broni tej skorzystać. (Huczne oklaski).

Widzimy, jak tworzy się wspólny front antysemicki, jak w Gdańsku odbywają wspólne narady hitlerowcy, cuziści rumuńscy i antysemici polscy. Jednolitemu frontowi bojującego antysemityzmu musimy wreszcie przeciwstawić wspólny front całego żydostwa. Kończąc swe interesujące wywody, referent wskazuje na konieczność skierowania całego naszego wysiłku ku zorganizowaniu tego jednolitego frontu, a równocześnie nawołuje do wzmożonej niestrudzonej pracy dla rozbudowy żydowskiej Palestyny. Wykazuje przytem referent, że głos mniejszości narodowych, posiadających własne państwo, choćby najmniejsze (np. Litwa), jednak jest całkiem inaczej traktowany, aniżeli głos mniejszości żydowskiej.

Po odczytaniu rezolucyj, ogłoszonych już we wczorajszym numerze „Nowego Dziennika“, dr. Hilfstein udzielił w dyskusji głosu p. M. Fischerowi, który imieniem rękodzielników żydowskich uzasadniał konieczność zdecydowanego bojkotu gospodarczego przeciw Gdańskowi i hitlerowskim Niemcom.

Wkońcu zebrani uchwalili jednomyślnie wśród długotrwałych oklasków znane rezolucje.

Przebieg zebrania był nader poważny i godny i nie został zakłócony żadnym incydentem.

Referat red. Dra Berkelhammera musiał odpaść z powodu nagłej przeszkody referenta.

ANIELA KALLAS

Gabrjela Zapolska

Z antobiograficznego dzieła Anieli Kallas, które ma się wkrótce ukazać („Świat, w którym żyłam“) drukujemy poniżej interesujący szkic o Zapolskiej.

Porównują niektórzy Gabrjelę Zapolską z inną znakomitą autorką: z George Sand. Lecz Zapolska, o ile wiem, nie lubiła tego porównania. Miała to przekonanie, że jest jako kobieta od tamtej ciekawsza, zaś jako pisarka stoi znacznie wyżej od George Sand. Zawsze też, przy każdej nadarzającej się sposobności podnosiła szczegół ten zasadniczy, że drugiej kobiety, autorki dramatycznej tej miary, co ona, nie zna literatura światowa.

Kwestję tę pozostawiam do rozstrzygnięcia historykom literatury. Ale to przyznać muszą nawet jej przeciwnicy, że była to niezwykle rasowa autorka, o wielkiej rozpiętości talentu.

Pisała nowele i powieści, kroniki i essaye, komedje i dramaty.

O jej rasowości świadczy fakt, że nie uległa jej twórczość modnym podówczas współczesnym wpływom Młodej Polski ani wpływom Maeterlincka. — Nie dała się też później pociągnąć pod sztandar neoromantyzmu, ani pod sztandar ekspresjonizmu. Szła w obranym raz kierunku ciągle naprzód i wzwyż, nie oglądając się ani w prawo, ani w lewo, i pisała w dalszym ciągu naturalistyczne powieści i sztuki teatralne, oparte na żywej obserwacji współczesnego mieszczańskiego pokolenia, tej całej gromady miejsk., będącej w większości

Mógł sobie Przybyszewski wykonywać rząd dusz i mógł Ludwik Szczepański chcieć zogniskować w krakowskiem „Życiu“ wszystkie współczesne twórcze talenty, głosząc nowe hasło; mógł Wilhelm Feldman przeorywać w swojej „Krytyce“ polską glebę pod nowy bujny zasiew literacki i artystyczny; ona osądziła to wszystko za potrzebne, lecz przemijające. Śledziła to wszystko z dużem zajęciem, nawet powiedziała Szczepańskiemu i Feldmanowi: „Jestem z wami“, lecz skończyło się tylko na tem, że dla „Krytyki“ napisała powieść „Jak tęcza“ z bardzo ładnemi nastrojowemi scenami; do „Życia“ dała drugą swoją powieść owianą poezją, a nawet odrobiną mistycyzmu: „Zaszumi las“ — poczem osądziła, że nie to, co pisze Wyspiański, lub Przybyszewski ale to, co daje Gabrjela Zapolska będzie miało powodzenie.

Miarą powodzenia mierzyła wartość każdej nowej swojej sztuki, mówiąc: „Przybyszewskiego dramaty nigdy nie będą miały tego powodzenia, co mój „Tamten“.

Nie pochodziło to jednak u niej z megalomanji. To jej realistycznie myślący intelekt kazał jej tak sądzić. Zapolska nawet nie była zarozumiała. Niechetnie też o sobie mówiła. Wolała słuchać, gdy mówili drudzy, bo wtedy mogła obserwować.

A umiała trafnie obserwować. Na tej świetnej swojej zdolności obserwacyjnej oparła też swoje tworzywa literackie ta z wszystkich autorek polskich najbardziej wyczuwająca współczesność, pisarka.

Jej sztuki cieszyły się zawsze ogromnem powodzeniem w całej Polsce i daleko poza granicami Polski. Należy też Zapolska do najbardziej znanych autorów polskich za granicą, zwłaszcza w Niemczech.

Powodzenie ani trochę nie uczyniło jej snobką literacką. W obcowaniu przemiła kobieta, unikała pozy i nie znosiła też tego u drugich. Nigdy nikomu nie chciała imponować i nigdy nikomu nie dała tego odczuć, że jest wielką autorką.

*

Któryś z tych tak bardzo u nas licznych pomniejszycieli olbrzymów uczynił Zapolskiej zarzut z tego, że najczęściej osnuwała swoje utwory dokoła „obcych“ pomysłów, głównie takich, które jej skwapliwie podsuwali przyjaciele.

Zapolska nie taiła się z tem wcale, że smutne dzieje Frani Poranek (O czem się nie mówi) opowiedział jej p. Alfred Godziemba Wysocki i że przyprowadził nawet do niej tę dziewczynę, by mogła poznać charakterystyczne cechy takiego typu.

Pod wpływem zasłyszanej plotki powstała „Moralność pani Dulskiej“.

„Uczciwa mieszczka przyjmie tylko na służące

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Przerwany pogrzeb na cmentarzu żydowskim w Warszawie

Wielkie poruszenie w żydowskiej dzielnicy Warszawy wywołało w niedzielę niespodziewane wkroczenie policji na teren cmentarza żydowskiego przy ul. Okopowej i opieczętowanie niesionej już do grobu trumny ze zwłokami Heleny Lucji Rabinowiczówny. Rabinowiczówna zmarła w szpitalu Dzieciątka Jezus. Była ona córką znanego cadyka- cudotwórcy rebe Rabinowicza, który zmarł przed 5 laty. Dowiedziawszy się o zgonie Rabinowiczówny jeden z rabinów warszawskich zwrócił się do towarzystwa „Ostatnia Posługa“ z poleceniem, aby zajęło się pogrzebem. Sekretarz towarzystwa udał się do szpitala i zażądał wydania ciała. Ponieważ nikt z rodziny nie zgłaszał się, zarząd szpitala wydał zwłoki Rabinowiczówny „Ostatniej Posłudze“.

W niedzielę popołudniu miał się odbyć pogrzeb zmarłej na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej. Tymczasem do 11 komisarjatu zgłosiła się p. Balkowska i oświadczyła, że zmarła Rabinowiczówna jest chrześcijanką. Właśnie p. Balkowska jest matką chrzestną zmarłej. Wobec tego przybyła prosiła policję o interwencję i niedopuszczenie do pogrzebu na cmentarzu żydowskim. Komisarjat porozumiał się telefonicznie z komisarjatem piątym, na terenie którego znajduje się cmentarz żydowski. Z komisarjatu 5-go wyruszyli natychmiast policjanci, którzy przybyli na cmentarz w ostatniej niemal chwili.

Zwłoki zmarłej Rabinowiczówny złożono narazie w domu przedpogrzebowym i opieczętowano je.

—oSo—

Rabin Lewin rezygnuje ze Lwowa...

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, iż rabin rzeszowski pos. Lewin wycofał ostatecznie swą kandydaturę na stanowisko rabina lwowskiego. Stało się to wskutek zdecydowanego sprzeciwu nowej partji politycznej „Machzike Hadat“, pozostającej pod auspicjami dworu bełzkiego i ostro zwalczającego Agudę.

Podobno decyzja rab. Lewina wywołała niezadowolenie w sferach Agudy we Lwowie. Słychać, że ma się odbyć w tej sprawie specjalna konferencja działaczy agudowych, którzy za wszelką cenę chcą wpłynąć na zmianę decyzji rab. Lewina. Tymczasem pono decyzja ta ma być ostateczna, rabin Lewin bowiem zamierza teraz wysunąć swą kandydaturę na stanowisko rabina Warszawy.

Za przykładem hitlerowców...

W niedzielę przedpołudniem liczni przechodnie w Alejach Ujazdowskich w Warszawie zatrzymywali się przed domem Nr. 38, gdzie na chodniku wymalowany był zieloną farbą napis „Bij Żyda“. Litery napisu miały wymiar około 1 metra.

Jak widać, antysemici polscy wzorują się na polakożerczych antysemitach hitlerowskich.

Zjazd legionistów nie odbędzie się w Gdyni?

Ogólny zjazd legjonistów, wyznaczony na 14 i 15 sierpnia w Gdyni, ma podobno odbyć się w jakiemś innem mieście; m. in. wymieniają Kielce i Rzeszów, chociaż ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła.

Endeccy wywołali zajścia podczas zlotu sokolstwa w Gdyni

Podczas zlotu sokolstwa pomorskiego, jaki odbywał się w niedzielę w Gdyni, doszło do przykrego incydentu, wywołanego przez zorganizowaną grupę endeckiego O. W. P., która zmobilizowała się w tym celu z Tczewa, Wejherowa i innych powiatów pomorskich.

Przebieg zajścia był wedle relacji PAT następujący: Grupa członków O. W. P. w ilości około 250 osób usiłowała przedostać się na stadjon wbrew życzeniom prezydjum zlotu sokolstwa, aby uroczystość odbyła się bez udziału jakichkolwiek innych organizacyj. Grupa O. W. P. podeszła do bramy stadjonu, uformowała się w czwórki i na komendę jednego z przywódców O. W. P.: — „Brać siłą!“ — usiłowali wtargnąć na stadjon.

Paru policjantów stojących przy bramie nie mogło powstrzymać nacierających i brama w jednej chwili została zdemolowana, a betonowy słup bramy przygniótł kilku nacierających m. in. 19-letniego Norberta Kosznika z Kartuz, który po dwu godzinach zmarł w szpitalu.

Wezwana policja przywróciła porządek, jednak po pewnym czasie członkowie O. W. P. uformowali pochód i ruszyli ze śpiewem. Spotkali się jednak z rezerwą policji.

Na wezwanie policji do rozejścia się, jeden z członków O. W. P. trzykrotnie strzelił do policjanta, lecz chybił i zniknął w tłumie.

Po tym wypadku władze sokolstwa złożyły na ręce komisarza Rządu wyrazy ubolewania, zaznaczając, że odpowiedzialności za ten wypadek nie ponoszą i nie solidaryzują się z O. W. P., które nie będąc zaproszone, usiłowało zakłócić spokój i porządek.

W związku z zajściami przybył do Gdyni wojewoda pomorski Kirtiklis. Policja aresztowała dziewięć osób. Ojciec tragicznie zmarłego Norberta Kosznika zamierza wytoczyć powództwo cywilne aresztowanym członkom O. W. P.

Lokatorzy ciężko pobili właściciela domu

W Warszawie przy ul. Niskiej nr. 43 właściciel domu 32-letni Leon Gurfinkel przyszedł do lokatorki Fajgi Haftarzowej, właścicielki fabryki waty, która zalegała z opłatą komornego za trzy miesiące. W obronie atakowanej przez właściciela domu matki, stanęła córka, 23-letnia Cywja, którą G. uderzył dwukrotnie laską, zadając dwie rany tłuczone głowy i prawego przedramienia. Gdy H. zalewając się krwią upadła na schodach i straciła przytomność, na Gurfinkla rzucili się bracia i kuzyni pobitej. Gurfinkel ratując się ucieczką, wpadł do mieszkania dozorcy domu, Józefa Jurka. W krótkim czasie pod drzwiami i oknem mieszkania dozorcy zebrał się tłum lokatorów wspomnianego domu, przybierając groźną postawę. Rozbito drzwi i szybę w oknie, rzucając kamieniami. Gdy dozorca wyszedł z mieszkania celem otworzenia bramy, aby wpuścić dorożkę po ranną Haftarzównę, wówczas do mieszkania Jurka wpadł tłum wzburzonych mężczyzn i począł znęcać się nad Gurfinklem, który zmuszony był wyskoczyć oknem na podwórze. Jeden z przychylnych lokatorów zaopiekował się właścicielem domu, przewożąc rannego na stację pogotowia. Tam lekarz stwierdził u G. sześć ran ciętych i sześć ran tłuczonych głowy, pleców, czoła i lewego oka. Po opatrunku, nieszczęśliwego przewieziono do szpitala na Czystem. Policja wszczęła dochodzenie w tej sprawie.

Wspólne samobójstwo dwóch dziewcząt

z powodu niezdania egzaminu w szkole

W Warszawie wydobyto z Wisły zwłoki dwóch nieznanych kobiet. Ręce miały związane pasem: prawa ręka jednej do lewej ręki drugiej. Obie są w wieku około lat 20, wzrostu średniego, blondynki ubrane w żółte sukienki, białe skarpetki sportowe i pantofle gumowe, białe koszule i kostjumy kąpielowe. Zwłoki leżały w wodzie 3 dni. Prawdopodobnie razem popełniły samobójstwo. Zwłoki przewieziono do prosektorjum. Jedna z kobiet nosiła na ręku złoty zegarek z łańcuszkiem

Dochodzenia policyjne wyjaśniły tajemniczy fakt śmierci dwóch młodych dziewcząt, których ciała znaleziono związane w Wiśle. Jak się okazuje, dziewczęta te, niejaka Helena Szczeblewska i Roma Jakóbczykówna nie zdały egzaminu i wobec tego popełniły samobójstwo. Charakterystyczne jest, że samobójczynie przed śmiercią ubrały się w jednakowe suknie i — widocznie, żeby utrudnić ratowanie — związały sobie ręce.

—oSo—

SPROSTOWANIE URZĘDOWE

W związku z artykułem pt. „W fantastycznym świecie cyfr“ w numerze 184 „Nowego Dziennika“ z dnia 8 bm. Główny Urząd Statystyczny, na podstawie § 19 Ustawy Prasowej z dnia 17 grudnia 1862 r. (Dz. U. P. Austrjackiego Nr. 6 z r. 1863), prosi nas o zamieszczenie następującego sprostowania:

Treść ustępu, mówiącego o statystyce narodowościowej, nie odpowiada rzeczywistości, nieprawda jest, że Główny Urząd Statystyczny „zaciął się przy statystyce narodowościowej“ i, „że podobno 400.000 Żydów „zginęło“ w statystyce. Szuka się i nie można ich odnaleźć“; prawdą natomiast jest, że Główny Urząd Statystyczny opracował dotąd tymczasowe wyniki spisu ludności według arkuszy zbiorczych, rozróżniających jedynie ludność o języku ojczystym polskim i ludność o języku ojczystym innym; do opracowania szczegółowego podziału ludności według języka ojczystego, na podstawie arkuszy spisowych — formularzy „A“ — wogóle jeszcze nie przystąpił.

Edward Szturm de Sztrem, włr.
Dyrektor Głównego Urzędu Statystycznego

MORGAN ZWICHNĄŁ NOGĘ

Jak donoszą z Nowego Jorku, doznał znany finansista i miljoner amerykański, J. P. Morgan, nieszczęśliwego zwichnięcia stawu w nodze. Wskutek nieszczęśliwego wypadku J. P. Morgana planowana podróż finansisty do Europy — ulec będzie musiała zwłoce.

TAKŻE NORMA TALMADGE ROZWODZI SIĘ

Do licznych artystów i artystek w Hollywood, którzy się rozwodzą, przyłącza się ostatnio i Norma Talmadge. Przez 15 lat żyła w przykładnym związku małżeńskim z Józefem Schenkem, ustanawiając w ten sposób istny rekord wytrwałości małżeńskiej wśród gwiazd filmowych. Skargę rozwodową wniosła Norma Talmadge w miasteczku Sonora, znanem z licznych procesów rozwodowych. Norma Talmadge, która liczy podobno lat 35, wyszła za mąż w roku 1917 za Józefa Schenka, kierownika wytwórni „United Artists“.

zdrowe, młode i przystojne dziewczęta, by syn nie potrzebował łajdaczyć się poza domem“.

Kiedy o tem opowiadają Zapolskiej, ta woła: Dawajcie mi tu Dulską“.

Urządziło się spotkanie z ową mieszczką. Była to właścicielka domu, gdzie mieszkali państwo S., przyjaciele Zapolskiej. Ci zaprosili pewnej niedzieli do siebie tę damę na herbatkę. Dulska miała zaszczyt być przedstawioną Zapolskiej, przyczem nie wiedziała, że pozuje do wspaniałej komedji.

Lecz czy można z tego powodu robić autorce zarzuty? Starała się przeprowadzić wiwisekcję duszy na ludziach z krwi i kości, słusznie mniemając, że tu więcej się nauczy, aniżeli gdy wyłącznie operować tworami fantazji.

Za to jakże żywi są ludzie Zapolskiej, a mowa ich jakże ściśle zespolona z ich osobowością! Znać, że przyszli ze świata rzeczywistego i mówią własnym swoim językiem.

I stąd pochodzi ta bezpośredniość i współczesność w utworach Zapolskiej; walory, które zapewniły jej sztukom tak znaczne w teatrze powodzenie.

Oficjalna krytyka zamało to podkreślała w twórczości tej niepospolitej autorki, podnosząc głównie jej sprawność techniczną w budowaniu komedji i dramatu.

(Zapewne, że ta sprawność techniczna mogła przedewszystkiem fascynować naszych krytyków, nieprzyzwyczajonych do tego u polskich pisarzy scenicznych). (C. d. n.)

Kronika literacka

DAWID PIŃSKI przybyć ma w najbliższym czasie do Warszawy. Jak wiadomo, Dawid Piński spędził kilka miesięcy w Palestynie.

SZEREG PRAC o niedawno zmarłym pisarzu hebrajskim B. Benzionie ogłasza w ostatnim zeszycie hebrajskie czasopismo tel-awiwskie „Moznaim“.

ZBIOROWE WYDANIE PISM MOJŻESZA NADIRA. W ramach zbiorowego wydania pism znanego humorysty żydowskiego z Łodzi, Mojżesza Nadira ukazało się w Ameryce dotąd 8 tomów.

ST. WINDAKIEWICZ O IMPROWIZACJACH MICKIEWICZA. Profesor U. J., St. Windakiewicz ogłosił w czerwcowym zeszycie „Przeglądu Współczesnego“ niezwykle ciekawą rozprawę o improwizacjach mickiewiczowskich. W tym samym numerze świetnie redagowanego czasopisma czytamy m. in. prace: L. Chmaja o filozofji Bergsona, T. Szydłowskiego o malarstwie, Leona Wyczółkowskiego i K. Srokowskiego o nowej syntezie dziejów doktryn ekonomicznych.

NOWA KSIĄŻKA UPTONA SINCLAIRA. Znany pisarz amerykański Upton Sinclair ogłosił niedawno nową książkę p. t. „Wizja rzymska“. Książka ta ukazała się ostatnio w przekładzie niemieckim nakładem sztuttgardzkiego wydawnictwa „Union Deutscher Verlagsgesellschaften“.

REPORTAŻE Z PODRÓŻY PO ROSJI SOWIECKIEJ. Coraz więcej pisze się teraz o Rosji sowieckiej. Ostatnio reportaż taki ogłosił nakładem berlińskiego Lasso-Verlag Ludwik Benn. Książka Benna nosi tytuł „Russlandfahrten“. — W Polsce wrażenia z Rosji sowieckiej ogłasza na łamach „Wiadomości Literackich“ Antoni Słonimski. Wrażenia o Rosji sowieckiej wydał teraz w formie książki również Ettorl Lo Gatto. Książka nosi tytuł: „U. R. S. S. 131 — Vita quotidiana — piano quinquenngle“ („Życie codzienne — piatiletka“).

DRAMAT LIDJI SEJFULINY. Nowa sztuka teatralna znanej pisarki rosyjskiej Lidji Sejfuliny nosi tytuł „Towarzysze drogi“ („Poputciki“). Nową tę sztukę wystawiono ostatnio na deskach moskiewskiego Teatru Dramatycznego. Przedmiotem sztuki jest tragizm literackich „towarzyszy drogi“ na tle współczesnej rzeczywistości sowieckiej. W sztuce tej Sejfulina porzuciła dotychczasowe stanowisko rezerwy i stanęła po stronie proletarjackiej literatury Sowdepji.

POINCARE JAKO LIRYK. W czasie jednego z wieczorów recytacyjnych w Paryżu odczytano m. in. kilka wierszy których autorem jest Poincare. Są to „Grzechy młodości“ 17-letniego chłopca zatytułowane „Noce jesienne“.

POLSKIE TOWARZYSTWO BADANIA EUROPY WSCHODNIEJ i bliskiego Wschodu powołane niedawno do życia pod przewodnictwem J. M. Rozwadowskiego, ogłosiło dotąd dwie publikacje: „O autokefalji prawosławnej w Polsce“ J. St. Langroda oraz „Autokefalja i zasady jej zastosowania“ M. Zyzykina. Jako dalsze tomy bibljoteki towarzystwa zapowiedziane są: tam zbiorowy o twórczości Dostojewskiego i praca K. Srokowskiego o piatiletce sowieckiej.

NADESŁANE KSIĄŻKI I CZASOPISMA.

NOWOŚCI T-WA WYDAWNICZEGO „RÓJ“.

BERTRAND RUSSELL: Przebudowa społeczna. Cena 7 zł. — Bertrand Russell, jeden z najgłębszych umysłów współczesnych, w dziele tem poddaje gruntownej rewizji cały nasz system społeczny, wszystkie dziedziny życia, wszystkie formy współczesnej etyki i moralności, w sposób odważny a głeboki ujawnia wszystkie luki i niekonsekwencje tych systemów i w pięknych słowach, podyktowanych najgłębszą miłością do człowieka, maluje lepsze jutro świata, ku któremu musimy dążyć.

ALDOUS HUXLEY: „Ostrze na ostrze“. — Powieść. — Cena 10 zł. Autor, jeden z czołowych przedstawicieli najnowszej literatury angielskiej, w mistrzowski sposób porusza szereg zagadnień i konfliktów ideowych. Przedstawia niebezpieczeństwo amerykanizacji życia; wskazuje otchłań, do której prowadzi zakłamanie ogólne i różnorodne poglądy życiowe przeciwstawia prawa jednostki — mechanizacji świata.

TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ: „Ostatnia brygada“. — Powieść. — Cena 9 zł.

JÓZEF BERSKI: „Gra i miłość“. — Powieść. — **Cena 1 zł. 95 gr.**

ARTUR MILLS: „Szafirowy pająk“. — Powieść. — Cena 2 zł.

BRUNO WINAWER: „Poprostu truteń“. — Komedja. — Cena zł. 3. — Znana, sukcesowa sztuka, wystawiona przez wiele scen polskich.

* * *

R. BENSHEM (DR. FELDSZUH): „Czerwone dusze. — Wyd. „Perły“. Skł. gł. E. Gitlin, Warszawa, 1932

WITOLD ZECHENTER: „Linja prosta“. — Poezje. — Wyd. Dwutygodnika Literackiego, Poznań 1932. Skład gł. Dom Książki Polskiej, Warszawa.

„GŁOS ADWOKATÓW“ miesięcznik poświęcony prawu i sprawom adwokatury. Adres Redakcji: Kraków, Grodzka 15, Adres Administracji: Kraków XXII, Ul. Przy Moście 1. Treść zeszytu (za czerwiec b. r.): sędzia S. N. prof. Dr. E. Stan. Rappaport sek. gen. Kom. kody.: „W sprawie skorowidza dokumentacji porównawczej w zakresie kodeksu karnego“. — Adw. Dr. Goldblatt: „Komentarz do Kodeksu postępow. Karnego. — Adw. Dr. Zygmunt Fenichel: „Instytucja powiernictwa“. — Sędzia Dr. Ignacy Rosenblüth: „Kompetencja sądu i komornika w projekcie ustawy o prawie egzekucyjnem. — Adw. Dr. Fryderyk Kurzer: „Pięta Achillesa ustawy zaczepnej“. — Bibljografja. — Dr. W. R.: „Orzecznictwo cywilne Sądu Najwyższego. — Dr. W. G.: „Orzecznictwo karne Sądu Najwyższego“.



WTOREK, 12. LIPCA.

Kraków (312'8). 11'58: Sygnał, hejnał. 12'10: Przegląd prasy. 12'20: Gramofon. 12'40: Komunikat meteorologiczny. 12'45: Gramofon. 15: Komunikat gospodarczy. 15'10: Gramofon. 15'30: „Crwilka lotnicza“. 15'35: Gramofon, komunikat harcerski. 16'35: Dla żeglugi. 16'40: „Polska we współczesnej powieści niemieckiej“ — odczyt prof. T. Bilińskiego. 17: Koncert symfoniczny ork. Filharmonji Warsz.: (dyr. K. Wiłkomirski) Mendelssohn, Grieg, Ravel. 18: „O wielkiej i malej poezji“ — Dr. T. Pini (Lwów). 18'20: Muzyka taneczna. 19'15: Rozmaitości, komunikaty i giełda zbożowa. 19'35: Dziennik prasowy. 19'45: „Stary Kraków“ — w opr. J. Dobrzyckiego. 20: Koncert ork. Filharmonji Warsz. (dyr. Br. Wolfstal, T. Jaworski (skrz.): Gluck, Haydn, Mozart. — W przerwie o 20'55 feljeton literacki Dra L. Pomirowskiego „Polityka w literaturze“. 21'50: Dziennik prasowy. 22: Muzyka taneczna. 22'40: Wiadomości sportowe. 22'50: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411'8). 11'58—16'40: p. Kraków. 16'40: „Jedzmy jarzyny“ — p. M. Morzkowska. 17—19'45: p. Kraków. 19'45: Wiadomości rolnicze. 20—24: p. Kraków.

Katowice (408'7). 11'58—16'40: p. Kraków. 16'40: p. Warszawa. 17—19'45: p. Kraków. 19'45: Odcinek powieści. 20—24: p. Kraków.

Lwów (380'7). 9'45: Nabożeństwo z cerkwi. 11'58—16'40: p. Kraków. 16'40: p. Warszawa. 17—18'55: p. Kraków. 18'55: Arje i pieśni — M. Sąsiedzka (sopran): Czajkowski, Korngold, Puccini). 19'15—19'45: p. Kraków. 19'45: „Polskie letnisko nad Bosforem“ — Dr. Haftek. 20—23'30: p. Kraków.

Sztuttgard (360'6). 10: Orkiestra dęta. 12: Jazz. 13: Koncert. 17: Muzyka operetkowa. 19: Muzyka śpiew. 21'40: Koncert: Beethoven, Mendelssohn. 22'45—24: Orkiestra Filharmonji.

Rzym (441'2). 12'45, 17'30: Muzyka, śpiew. 20'45: Koncert, śpiew (Schumann, Haydn). 22: Koncert (Chopin, Verdi).

Praga (488'6). 18'30: Niemiecka audycja literacka. 19: Skrzypce.

Wiedeń (517'2). 11'30: Kwartet. 15'20: Muzyka. Śpiew (soliści). 20'40: Koncert: między innemi St. Szonkoly (skrz.): Mendelssohn. Lalo, Bizet). 22'25: Muzyka taneczna, śpiew.

TO I OWO

KONTAKT GANDHIEGO Z ŚWIATEM ZEWNĘTRZNYM.

Władzom w Bombaju udało się — po zastosowaniu jak najostrzejszych kroków śledczych i zapobiegawczych — odkryć jeden ze środków, przy pomocy którego Gandhi porozumiewał się ze światem zewnętrznym. Oto codziennie, kiedy Gandhi odbywał przechadzkę, nad budynkiem więziennym przelatywał pewien Hindus na aeroplanie. Samolot utrzymywał się na stosunkowo bardzo niskiej wysokości. Przed kilkoma dniami toczyła się dłuższa rozmowa między Gandhim a dyrektorem więzienia; zaniepokojony i zmieszany samolot krążył długo nad więzieniem i w ten sposób wpadł w oko władzom więziennym. Wdrożono dochodzenia przeciw lotnikowi i zakazano mu zbliżania się na przyszłość do gmachu więziennego, w którym przebywa Gandhi.



OLRZYMIE SENSACJE W PUHARZE DAVISA.

W półfinałach puharu Davisa, rozegranych w Berlinie (Niemcy—Anglja) i Medjolanie (Włochy—Japonja), powszechnymi faworytami byli Anglicy i Japończycy, którzy już nawet z góry ułożyli termin finału. **Zupełnie niespodziewanie przegrali właśnie pewni faworyci i do finału strefy europejskiej dochodzą Niemcy i Włosi.**

W Berlinie zwyciężył Prenn Austina i Perryego, a Cramm przegrał z Perrym, ale wygrał z Austinem. Double wygrali Anglicy Perry i Hughes nad Prennem i Dessortem. Anglicy prowadzili już 2:1, ale załamali się w ostatnim dniu singlów. Niemcy wygrali 3:2.

W Medjolanie Kuwabara pokonał Palmeriego i uległ Stefaniemu, de Stefani zaś Satoha, którego zwyciężył także Palmieri. Double wygrali Japończycy Miki, Sato — Sertoria i Palmeriego. Włosi wygrali 3:2.

Przebieg zatem spotkań w Berlinie i Medjolanie był fotograficznie identyczny. We finale szanse Niemców i Włochów są równe, ale faworytami są raczej Niemcy.

WYNIKI PIŁKARSKIE.

LWÓW: Lwów—Warszawa 1:1. — **Łódź:** Łódź—Kraków 3:2. — **Katowice:** Śląsk—Lwów 3:1. — **Tarnów:** Kraków—Tarnów 2:1. — **Bielsko:** Bielsko—Kraków 5:2. — **Warszawa:** Makkabi—Znicz 3:1, Skoda—Gwiazda 3:1. — **Częstochowa:** Łódź—Częstochowa 3:3.

KATOWICE—GLIWICE mecz bokserski w Gliwicach wygrali Katowiczanie 9:7 pkt.

MISTRZOSTWO SZOSOWE POLSKI, rozegrane po raz 12-ty na trasie 200 km. (Pabjanice—Łask—Widawa—Rudniki i z powrotem) wygrał na 74 startujących zawodników znany kolarz łódzki **Kłosowicz** w świetnym czasie 6:3'11 g.

MITROPA—CUP. Turyn: Juventus—Slavia 2:0, Bologna: FC Bologna—Vienna 2:0.

WATERPOLO. Team olimpijski Węgier zwyciężył w New Jorku „Cascad“ 9:2.

TENNIS. Warsz. LTN—ŁKS 7:0 w Łodzi, Sokół (Kraków)—I. Cz. Stow K. T. Mor. Ostrawa 1:7 w Mor. Ostrawie.

TOUR DE FRANCE.

II. ETAP CAEN—NANTES 300 KLM. 1) Stöpel (Niemcy) 9:51'34 g., 2) Bondnel, 3) Ledneg. Leaderem jest Lemaire. Drużynowo Belgja.

III. ETAP NANTES—BORDEAUX 387 KLM. 1) Ledneg (Francja) 12:54'33 g., 2) Di Paco, 3) Bondnel. Leader Ledneg, 2) Stöpel, 3) Lemaire. Drużynowo: 1) Belgja, 2) Niemcy.

MECZE LIGOWE W NIEDZIELĘ 17 B. M. Kraków: Wisła—Ruch, Warszawa: Legja—Garbarnia, Lwów: Pogoń—Warszawianka, Poznań: Warta—Polonja.

FACSIMILE PIERWSZEGO WYDANIA DZIEŁ CHOPINA.

ukazało się w Oxfordzie, nakładem i drukiem drukarni uniwersyteckiej. Pierwsze wydanie z własnoręcznemi poprawkami Chopina, również wydrukowanie w Oxfordzie, stanowi dzisiaj rzadkość bibljograficzną, nowe zaś wydanie obecne, będące wierną kopją oryginału, zostało wypuszczone w związku z uroczystościami jubileuszowemi. Pracę poprzedza przedmowa znanego chopenisty francuskiego, prof. Gauche'a.

MILJONOWA CZĘŚĆ MILIMETRA WYMIERZONA

Dwaj fizycy wiedeńscy, prof. E. Melan i Dr K. Wolff, demonstrowali w laboratorjum politechniki wiedeńskiej niezwykle czułe i precyzyjne instrumenty, przy pomocy których można wymierzyć jedną miljonową część milimetra. Przyrząd wynaleziony przez fizyków wiedeńskich oparty jest na działaniu prądu elektrycznego o wysokiem napięciu.

JAKIE ZYSKI PRZYNOSI WIEŻA EIFLA.

Na zebraniu dorocznem akcjonarjuszy tow. wieży Eiffla w Paryżu stwierdzono, że wieża dała w 1931 ogółem 7 miljonów franków dochodu brutto, z czego wypadło na czysty zysk 3 miljony franków. Sam tylko Citroen płaci rocznie 300.000 franków za prawo umieszczenia reklamy świetlnej swoich samochodów na wieży. Resztę dochodów tworzą opłaty wejściowe na wieżę, dzierżawne restauratorów, kawiarni i sprzedaż pocztówek.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 27	LIPIEC 12 WTOREK 8 Tamuz 5692	Zachód słońca 19 m. 31

Numerus clausus na wydziale medycznym U. J. -- jak zwykle

Dziekanat Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego komunikuje:

Podania o przyjęcie na wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego przyjmuje sekretarjat Dziekanatu Wydziału Lekarskiego Uniw. Jagiell. **od 1 do 16 września b. r.** włącznie. Po tym terminie żadne podania nie będą przyjęte. — Do podań należy dołączyć: 1) świadectwo dojrzałości, uzyskane w jednem z gimnazjów województwa krakowskiego, kieleckiego i śląskiego, a jeżeli w niem niema postępu z języka łacińskiego, to **również świadectwo egzaminu z tego przedmiotu w zakresie 8-miu klas gimnazjalnych.** W wyjątkowych wypadkach Dziekan może zezwolić na przedstawienie takiego świadectwa w terminie późniejszym, najdalej jednak do 31 grudnia b. r.; 2) metrykę chrztu lub urodzenia; 3) świadectwo przynależności: 4) krótkie curriculum vitae z podaniem imion i zawodu rodziców i adresem zamieszkania; 5) dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej; 6) potwierdzenie badania przez uniwersytecką komisję lekarską. Kandydaci, starający się o przyjęcie na wydział lekarski, będą badani w czasie od 5 do 15 września b. r. włącznie; 7) ewentualne świadectwa studjów w innym uniwersytecie (na lata wyższe). Wszystkie te załączniki w oryginałach. Starający się o odroczenie czesnego mają nadto złożyć świadectwo ubóstwa na przepisanym w Uniwersytecie Jagiellońskim blankiecie, potwierdzone przez urząd podatkowy. **Z powodu zbyt małej liczby miejsc w pracowniach i salach wykładowych, liczba przyjętych na I. rok studjów będzie ograniczona, na wyższe zaś lata nastąpić mogłoby przyjęcie tylko w przypadkach zupełnie wyjątkowych.**

Dziekan nie przyjmuje w sprawie podań nikogo osobiście. Rozstrzygnięcie podań przez Radę Wydziałową nastąpi z końcem września.

Pomoc dla Bibljoteki Jagiellońskiej

Odezwa Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. K. Michalskiego nie przebrzmiała bez echa. Nietylko bowiem młodzież akademicka prowadzi w czasie wakacyjnym dalej swą akcję ratowniczą ale i starsze społeczeństwo mimo dotkliwego kryzysu chętnie oddaje ostatni grosz na załamujący się, największy warsztat Uniwersytetu Jagiellońskiego. Profesor Korczyński rozwinął akcję ratowniczą w polskich uzdrowiskach tak, iż już w pierwszych dniach lipca złożył w Rektoracie Uniwersytetu Jagiellońskiego kwotę 502 zł, na którą złożyły się: Zaleszczyki (30 zł), Lubiń (50 zł), Truskawiec (160 zł), Szczawnica (162 zł), Rabka (50 zł) oraz grupa studentów i absolwentów medycyny U. J. Razem z młodzieżą i społeczeństwem prowadzą akcję profesorowie U. J., którzy się opodatkowali bezterminowo, ażeby ratować zagrożone skarby bebljoteczne.

Sąd odrzucił prośbę Zachary o wypuszczenie na wolność

Jak już donieśliśmy, wpłynęła ostatnio do sądu okręgowego karnego w Krakowie prośba Stanisława Zachary, b. kasjera tramwaju, skazanego za defraudację na 1 i pół roku ciężkiego więzieni, o wypuszczenie go za kaucją na wolność.

Jak się dowiadujemy, sąd odrzucił prośbę Zachary, który temsamem pozostanie w areszcie, aż do rozstrzygnięcia odwołania od wyroku, wniesionego przez prokuratora i obrońcę.

—oSo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Kalwaryjska 27.

— **IV. OGÓLNO- POLSKA KOLONJA SJONISTÓW- AKADEMIKÓW.** Wyjazd wspólny uczestników kolonji Haszachar Przedświt nastąpi we **czwartek o godz. 23'55 w nocy z dworca głównego w Krakowie.** Uczestnicy korzystają z 75 proc. zniżki kolejowej i bagażowej. Plenarne zebranie krakowskich uczestników kolonji dziś o godz. 7'30 w celu poinformowania o sprawach związanych z pobytem na kolonji.

— **ZWIEDZANIE STAROŻYTNEJ DZIELNICY ŻYDOWSKIEJ NA KAZIMIERZU**, malowniczych zaułków ghetta, średniowiecznej Starej Bóżnicy, starożytnych synagóg Wysokiej, Ajzyka, Remu i in. oraz starego cmentarza z grobem Wielkiego Remu i pomnikami uczonych i rabinów z XVI wieku, odbędzie się we środę 13 bm. jako XVII wycieczka naukowa z cyklu Tow. Mił. Krakowa pod kier. hist. sztuki dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3'45 pod Ratuszem na Wolnicy.

— **DYREKTOR KASY CHORYCH W KRAKOWIE** p. Kolkiewicz rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępuje go wicedyrektor mgr. Władysław Żychowicz.

— **JAK PRACUJE MIEJSKIE AMBULATORJUM DENTYSTYCZNE?** Z miejskiego Ambulatorjum dentystycznego szkolnego w roku szkolnym 1931/32 korzystało 3609 najuboższych dzieci szkolnych — w tem 1298 chłopców i 2311 dziewcząt. Wykonano 11.463 większych zabiegów dentystycznych, a w tem extrakcji zębów 7.690, plomb założono 2.850 (zębów leczonych 878) wśród przeciętnej liczby 65 ordynacyj dziennie. Ogólna liczba ordynacyj za cały rok wynosiła 13.370. W 43 szkołach powszechnych Krakowa zbadano uzębienie u 17.197 dzieci szkolnych. Zdrowe uzębienie posiadało 3.264 dzieci. Po badaniach przeznaczono do ambulatorjum dentystycznego 4.609 najuboższych dzieci szkolnych, zaś do ambulatorjum dentystycznego Kasy Chorych 3.232 dzieci. Ilość wykonanych zabiegów i stale wzrastająca frekwencja wskazuje na stałą i silną rozbudowę tej humanitarnej placówki Gminy, pracującej dla szkół powszechnych miasta Krakowa już lat dwadzieścia.

— **KOMUNIKACJA PODCZAS WYŚCIGU MOTOCYKLOWEGO WE WIŚLE.** W związku z mającym się odbyć w dniu 17 bm. w Wiśle wyścigiem motocyklowym komunikuje Polski Związek Turystyczny, że kursujący na linji Kraków—Biała luksusowy autobus marki „Saurer“ odjedzie w dniu wyścigu z Krakowa (dworzec autobusowy plac św. Ducha) o godzinie 6.30 do Wisły, skąd po wyścigu wróci na wieczór wprost do Krakowa. Cena biletu Kraków—Wisła—Kraków 20 zł.

— **SPRAWA EM-PE-FILMU.** W związku z naszą notatką w numerze onegdajszym o sprawie Em-Pe-Filmu proszeni jesteśmy o sprostowanie, iż p. dr. Żelisław Grotowski nie był aresztowany; nie był on też współwłaścicielem firmy „Em-Pe-Film“, lecz kierownikiem literackim rewji filmowej i z tego powodu zamieszany był w tę aferę. — P. Jan Czesław Sikorowicz prowadzi istotnie szkołę filmową, a obecna sprawa sądowa powstała na tle skargi jego spólniczki o rozliczenie się.

— **PIĘCIOLETNIE DZIECKO POD KOŁAMI SAMOCHODU.** Tragiczny wypadek miał miejsce wczoraj o godz. 3 pop. na ul. Wielickiej. Przejeżdżający samochód potrącił 5-letnią Zofję Kosibównę, która doznała kilku ran na głowie i ogólnych kontuzyj. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

— **ZA OSZUSTWO I KRADZIEŻE.** Wczoraj aresztowano w Krakowie: Kazimierza Boksę (lat 34) elektromontera, zam. przy ul. Janowa Wola, 3, za oszukańczą grę w blaszki. Ponadto zostali aresztowani Jan Gaj (lat 22), zam. przy ul. Szerokiej 27 i Jan Boryk (lat 22) zam. przy ul. Ciemnej 6, za kradzież kosza wisien i truskawek z wozu na ul. Dietlowskiej.

— **SPADŁ Z DRZEWA.** Pogotowie ratunkowe zostało wezwane na ulicę Arjańską 6, gdzie 6-letni Michał Serafin spadł z drzewa i doznał złamania dolnej szczęki. Przewieziono go do szpitala.

—oSo—

UŚWIADOMIENIE.

Matka: „Widzisz córeczko, to sprawa bardzo krępująca, drażliwa. Ale liczysz przecież już osiemnaście lat... Chodzi mi... o uświadomienie“...

Córeczka: „Ależ z przyjemnością mamusiu, a czego chciałabyś się dowiedzieć“?

MORSKIE KĄPIELE.

— Czy wyjeżdża pan w tym roku nad morze?

— Nie. Mam teraz morskie kąpiele w domu: jest łazienka i codziennie przypływ nakazów płatniczych i odpływ gotówki...

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 11. 7. 1932. Akcje mocniej. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Chybie 11.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 92.

Zebranie giełdowe cechowało tendencję na ogół mocniejszą. Zainteresowanie żywsze. Poszukiwano akcyj Banku Polskiego po kursie 72 w zaofiarowaniu 73 mocniej, bez notowania. Do transakcyj doszło Chybiem bez zmiany i 4-proc. Premjową Pożyczką inwestycyjną przy nieco większych obrotach po kursie mocniejszym.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Mocniej notowano papiery procentowe. Obroty większe. Płacono 3-proc. Pożyczkę Budowlaną 37.50, 5-proc. Poż. konwersyjną 36, Jaworzno 9.10, z innych poszukiwano 4-proc. Prem. Poż. dolarową w płaceniu 47.75 bez notowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Popyt niewielki przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88——8.90, czeki bankowo 8.90—8.92. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 32.85—32.15. Frank szwajcarski 173.85—174.15. Marka niemiecka 211—212.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11. 7. PAT. **Akcje:** Bank Polski 73, 72.50, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 18.50, 20.25, Lilpop 12.75, Starachowice 7.25, 8.50, 8.75. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 36.75, 36.90, 4-proc. inwestycyjna seryjna 97.50, 5-proc. konwersyjna 36, 36.50, 4-proc. dolarowa 48, 47.90, 48.10, 7-proc. stabilizacyjna 48.75, 49.50, 49.25, 10-proc. kolejowa 100, Listy zastawne BGK. bez zmiany.

Waluty: Dolar nienotowany. **Dewizy:** Gdańsk 174.15, 174.58, 173.72, Londyn (31.85, 31.80), 31.98, 31.68, Nowy Jork telegr. 8.924, 8.944, 8.904, Paryż 35.04, 35.13, 34.95, Praga 26.39, 26.45, 26.33, Szwajcarja 173.95, 174.38, 173.52, Włochy 45.50, 45.72, 45.28, Berlin pryw. 211.80.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 11. 7. 1932. Ceny orjentacyjne: jęczmień zimowy 16.50—17.50, owies 20—20 i pół. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń. 11. 7. PAT **Waluty i dewizy:** Berlin 168.60—169.60, Budapeszt 124.295. Londyn 25.45—25.65, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.87—28.03 Praga 20.90—21.11, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 138.40—139.20, Amerykańskie 706.50—712.50, Belgijskie 98.30—99.10, Niemieckie 168—169.20, Angielskie 25.28—25.52, Francuskie 727.75—27.95, Włoskie 37.06—37.34, Polskie 79,15—79.75, Rumuńskie 4.24—4.28, Szwajcarskie 137.90—139.10.

Papiery wartościowe: Galicja 10.50, Alpiny 8.10.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 11. 7 PAT. Paryż 20.16, Londyn 18.35 i pół, Nowy Jork 5.13 i pół, Belgja 75.30, Włochy 26.15, Berlin 121.65, Praga 15.17, Warszawa 57.45, Bukareszt 3,06.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 11. 7. Cynk natychm. 11 9/16, termin. 12 11/16, cyna natychm. 124 3/4—125, termin. 126 1/4—126 1/2, ołów natychm. 10 1/4, termin. 10 3/4, miedź natychm. 26 7/8—26 15/16, termin. 26 3/8—26 7/16, Banca 135, Straits 130 1/4, Elektrolit 30 1/4—31.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 9. 7. Dillonowska 52.50. Stabilizacyj na 47.25. Dolarowa 51. Śląska 35.50. Warszawska nienot.

WYMAGAJĄCY SYNEK.

Pawełek: Mamusiu, ja chcę auto.

Mama: — Nie mamy na to pieniędzy, Pawełku.

Pawełek: — Mamusiu, kup mi zatem strój Indjanina i prawdziwe strzały.

Mama: — Ależ dziecko, słyszysz przecież, że nie mamy pieniędzy.

Pawełek: — Zawsze tak mówisz, ale ja chcę mieć te zabawki!

Mama: — Pawełku, ostrzegam cię poraz ostatni — uspokój się! Inaczej oddamy cię na wychowanie do pensjonatu.

Pawełek (z oburzeniem): — Aha, a na to już będziesz miała pieniądze?! **(Bühne).**

„Porozumienie" w przemyśle naftowym

Lwów 11. 7. PAT. Wczoraj nastąpiło zasadnicze uzgodnienie stanowisk między syndykatem producentów ropy i rafinerjami, zgrupowanemi w dotychczasowym syndykacie przemysłu naftowego. Porozumienie to nastąpiło częściowo na podstawie akcji medjacyjnej, przeprowadzonej z wymienionemi organizacjami przez dyrektora departamentu górniczo- hutniczego Pechego, a w punktach nieuzgodnionych na podstawie jego arbitrażu.

Porozumienie to obu wymienionych grup przemysłu naftowego **opiera się na zasadzie gwarantowanego pełnego odbioru produkcji ropy przez rafinerje oraz na cenie ropy, skalkulowanej w ten sposób, że zapewnia ona wierzycielom kopalń godziwe warunki prosperacji i udział w zysku z każdorazowej poprawy cen produkcji naftowej.**

Niezależnie od zasadniczych podstaw kalkulacji cen ropy i z uwagi na konieczność podtrzymania kopalń ropy i wiertnictwa **najbliższe półrocze uznane zostało jako okres przejściowy, w czasie którego właściciele kopalń otrzymywać będą większą zapłatę, niżby to im wypadało z obecnej konjunktury.** Za ropę marki borysławskiej w ciągu lipca rb. cena wynosić będzie złotych polskich, równowartości **180 dolarów za wagon**, w sierpniu i wrześniu równowartości **kwoty 174 dolarów**, w ciągu października, listopada i grudnia równowartości **170 dolarów** niezależnie od wszelkich zmian rynkowych.

W ten sposób **producenci ropy otrzymali gwarancję pełnego zbytu swej produkcji i stabilizację cen ropy na najbliższe półrocze**, a syndykat przemysłowców naftowych uzyskał pewność, że

ropy tej nikt nie będzie mógł nabyć poza syndykatem.

Porozumienie to wchodzi w życie w dniach najbliższych niezależnie od dalszych pertraktacyj z grupą niezrzeszonych małych i średnich rafineryj. Zarówno czynniki rządowe jak i przemysłowe oceniają fakt porozumienia między syndykatem przemysłowym za bardzo znaczny postęp w kierunku doprowadzenia do skutku dobrowolnego porozumienia całego przemysłu naftowego i uporządkowanie jego spraw organizacyjnych.

Konferencja w sprawie sytuacji przemysłu węglowego

Warszawa. 11. 7. PAT. Dnia 11 bm. odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja, poświęcona omówieniu obecnej sytuacji przemysłu węglowego. Przedstawiciele tego przemysłu zgłosili w wygłoszonych przez nich referatach szereg postulatów, prosząc rząd o wydanie ewentualnych zarządzeń, które wpłynęłyby na zmniejszenie ujemnego wpływu kryzysu na ten przemysł. Obrady zagaił i przewodniczył im minister przemysłu i handlu **Zarzycki** w obecności wicepremjera Zawadzkiego, p. ministra pracy i opieki społecznej Hubickiego, wiceministra komunikacji Gallota, wiceministra pracy i opieki społecznej Rożniewskiego, wiceministra przemysłu i handlu Doleżala, dyrektora departamentu hutniczo-górniczego Czesława Pechego, wojewody śląskiego Grażyńskiego, wojewody krakowskiego Kwaśniewskiego, szefa biura ekonomicznego prezydjum Rady ministrów Lechnickiego, przedstawicieli zainteresowanych ministerstw oraz prezesów wyższych urzędów górniczych. Z ramienia przemysłu węglowego w konferencji wzięło udział kilkunastu najpoważniejszych przedstawicieli z p. Prezesem Ciszewskim, dyrektorem Sagajłło, wiceprezesem Falterem i dyr. Cybulskim na czele.

Po zagajeniu posiedzenia p. minister przemysłu i handlu udzielił głosu przedstawicielom przemysłu, którzy zreferowali opinje swoje o sytuacji, przeżywanej obecnie przez przemysł węglowy.

Z kolei przemawiali prezes Unji węglowej, inż. Ciszewski, dyrektor warszawskiego towarzystwa kopalń Sagajłło generalny dyrektor Konwencji węglowej, inż. Cybulski oraz wiceprezes Falter.

Mówcy szczegółowo zanalizowali stan produkcji węgla, zagadnienie kalkulacji kwestje obciążeń socjalnych, celnych, taryf kolejowych, w szczególności taryf eksportowych, wreszcie omówili stan rynku wewnętrznego oraz sytuację naszego ruchu eksportowego.

Na szereg postulatów, zgłoszonych przez przedstawicieli przemysłu wyjaśnień udzielał p. minister pracy i opieki społecznej Hubicki, wojewoda Grażyński wiceminister Doleżal, wiceminister Gallot i naczelnik wydziału ministerstwa skarbu. Po wyjaśnienach przedstawicieli rządu oraz poszczególnych resortów rozwinęła się dyskusja, bardzo ożywiona, w której zabierali głos pp.: dyr. Cybulski, prezes Ciszewski, b. minister Olszewski, dyr. Peche, poseł Hołyński, dyr. Sagajłło i inni.

Po wyczerpaniu się dyskusji zabrał głos minister Zarzycki, oświadczając, że postulaty i uwagi przedstawicieli przemysłu węglowego zostaną rozpatrzone i w możliwie najkrótszym czasie przepracowane, poczem konferencja została zamknięta.

Walka o wydatki wojskowe w parlamencie francuskim

Paryż, 11. 7. PAT. Dziś w południe rozpoczęła się w Izbie deputowanych dyskusja nad projektem finansowym w myśl dwóch raportów opracowanych przez komisję finansową. Oszczędności, czy też nowe dochody, które mają być zrealizowane przez zmodyfikowanie projektu rządowego wyrażają się w ogólnej sumie **3 miljardów franków.** Połowa tej sumy powstać ma **ze zniesienia kredytów na cele militarne**, reszta zaś dzięki kompresji wydatków **na cele administracyjne, zarządzeniom finansowym i nowym podatkom.** Prawicowe i centrowe grupy parlamentarne czynią wszystko, co jest w ich mocy, **aby nie dopuścić do uchwalenia proponowanej przez komisję finansową redukcji wydatków na cele wojskowe.** Przewodniczący parlamentarnej komisji wojskowej **Fabry** złożył wniosek, **sprzeciwiający się postanowieniom, przyjętym z inicjatywy Bluma w sprawie zniesienia okresu ćwiczeń rezerwistów i wielkich manewrów.** Grupa umiarkowanych wystąpiła również z wnioskami zmierzającemi do przywrócenia do dawnego stanu obniżonych kredytów z marynarki i lotnictwa. Jak wiadomo, po dyskusji nad projektem finansowym postanowiono zastosować przyspieszoną procedurę.

U LEKARZA.

— Niech mi pan powie, czy pan się zawsze jąka, czy tylko czasami?

— Zzzz...awsze, nnnie, ty...ty...tylko kkie...dy mmmówię...

KRONIKA RZESZOWSKA

(Telefonem od naszego korespondenta)

— **MARSZAŁEK PIŁSUDSKI OBYWATELEM HONOROWYM MIASTA RZESZOWA.** Na onegdajszem posiedzeniu Magistratu nadano Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu jednogłośnie obywatelstwo honorowe miasta Rzeszowa, a to w uznaniu wiekopomnych zasług dla Rzeczypospolitej Polskiej. Magistrat ma poddać swój wniosek do uchwalenia Radzie Miejskiej powołanej ustawą do załatwienia spraw obywatelstwa miasta. W tym celu odbędzie się dziś, tj. we wtorek, 12 bm. uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, na której ma być załatwiony powyższy wniosek Magistratu. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ów wniosek Magistratu uzyska potrzebną większość, a marszałek Piłsudski zostanie obywatelem honorowym naszego miasta, o czem zawiadomi go delegacja na tem posiedzeniu R. M. wybrać się mająca i która w tym celu uda się do jego chwilowego miejsca pobytu.

— **PRZED ODSŁONIĘCIEM POMNIKA Ś. P. PUŁKOWNIKA LISA-KULI.** Prace komitetu budowy pomnika śp. Lisa-Kuli pod honorowem przewodnictwem p. Marszałkowej Piłsudskiej dobiegają końca, a termin odsłonięcia tegoż pomnika został ustalony na 18 września br. Śp. pułkownik Lis-Kula urodzony i zamieszkały w Rzeszowie, z ławy szkolnej jako ochotnik wstąpił do Legionów, a następnie po uzyskaniu Niepodległości walczył jako major W. P. w obronie kresów wschodnich a w zimie 1919 r. utracił życie na froncie wojennym. W Rzeszowie odbył się pogrzeb a od kilku lat wspomniany komitet pracuje około sprawy pomnika dla tutejszego rodaka-legjonisty. Na uroczystość odsłonięcia pomnika mają przybyć do Rzeszowa członkowie Rządu i inni wyżsi dygnitarze Państwa, jakoteż prawdopodobnie marszałek Piłsudski, pod którego dowództwem walczył w Legjonach śp. pułkownik Lis-Kula.

— **WYSTĘPY „ARARATU".** Przez 2 dni gościł u nas sympatyczny teatrzyk żydowski „Ararat", którego gra wywołała wielkie zadowolenie i huczne oklaski licznej na obu przedstawieniach publiczności. Specjalne numery rewiowe wywoływały salwy śmiechu i niebywały humor potrzebny w dzisiejszych ciężkich czasach.

— **ZE SPORTU: BAR-KOCHBA—S.M.P. 4:1 (1:1)** Odbyty w ubiegłą sobotę match footballowy o mistrzostwo klasy C. tut. podokręgu między Bar Kochbą a SMP (Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej) przyniósł Bar Kochbie zasłużone zwycięstwo w stosunku 4:1 (1:1). Drużyna SMP grała niezwykle brutalnie, a jeden z niej zaraz z początku zranił bramkarza Grabera z B. K. tak silnie, że musiał zejść z boiska, a Bar Kochba grała w dziesiątke z p. Sandhausem w bramce. Z Bar Kochby strzelili bramki pp. Kramer (2), Rosner (1) i Hirsch (1). Sędziował nieudolnie p. Długosz, dopuszczając do niesłychanych wykroczeń graczy S.M.P. i zranienia kilku graczy z Bar Kochby.

Uchwały międzynar. Banku Wypłat

Bazylea 11. 7. (R) Na dzisiejszem posiedzeniu Rada administracyjna Międzynarodowego Banku Wypłat przyjęła uchwałę wypowiadającą się **za utrzymaniem waluty złotej** i będącą do pewnego stopnia dalszym ciągiem uchwał lozańskich. Następnie Rada administracyjna postanowiła, że na światowej konferencji gospodarczej M. B. W. będzie reprezentowany przez 2 delegatów a wreszcie prolongowała o 3 miesiące kredyt dla banków narodowych Austrji, Węgier i Jugosławji.

Curtis skazany na 1 rok więzienia

Nowy Jork 11. 7. (R) W Flemington (stan New Jersey) zakończył się dziś proces przeciw rzekomemu pośrednikowi w sprawie Lindbergha. Curtisowi, oskarżonemu o wprowadzenie władz w błąd **Curtis skazany został na rok więzienia i tysiąc dolarów grzywny.**

Londyn 11. 7. (L) Angielski sfery oficjalne zaprzeczają pogłoskom, jakoby w Lozannie zawarty został jakikolwiek układ tajny.

Lozanna — i co dalej?

Londyn 11. 7. PAT. Dzisiejsza prasa angielska uderza w nutę zwątpienia co do Lozanny, omawiając „gentleman- agreement“ zawarte w Lozannie po podpisaniu oficjalnego tekstu umowy. Według tego gentleman- agreement, **plan Younga wchodzi z powrotem w życie, o-ile umowa lozańska nie będzie ratyfikowana.** Ponieważ jasnem jest dla każdego, że ratyfikacja nastąpi tylko wówczas, gdy Ameryka po czyni redukcje w długach wojennych Europy, **oczy całej prasy zwrócone są ku Ameryce.** W Londynie liczą się z możliwością oficjalnego kroku Anglji w Waszyngtonie w sprawie długów. Znamienne jest, że bawiący w Bazylei gubernator Banku Angielskiego Norman został wczoraj **wezwany telegraficznie przez kanclerza skarbu** do natychmiastowego powrotu do Londynu. Fakt ten łączą z wyznaczoną na jutro naradą gabinetową oraz ze spodziewanemi enuncjacjami MacDonalda, które nastąpią jutro popołudniu w Izbie gmin. Wyrażają przypuszczenie, że jutro mogą być powzięte decyzje angielskie co do wystąpienia wobec Stanów Zjedn. w sprawie długów. Wskazując na fakt że Izba trzyma w swojem ręku klucz sytuacji prasa podkreśla znaczenie jakie w tych warunkach posiadać będzie międzynarodowa konferencja ekonomiczna. Cała prasa nalega przytem w energiczny sposób, aby **konferencja ta odbyła się w Londynie, a nie w Genewie**

Nowy Jork zaniepokojony rzekomym tajnym układem lozańskim

Nowy Jork. 11. 7. (R) Pogłoski o zawarciu w Lozannie tajnego „gentleman-agreement“ wywołały w tutejszych kołach politycznych duże zaniepokojenie mimo dementi ze strony kół parlamentarnych. Koła polityczne uważają rzekomy tajny układ lozański jako krok państw europejskich, wymierzony przeciwko Ameryce.

Sekretarz stanu Stimson oświadczył, iż rząd nie posiada dowodu zawarcia układu tajnego w Lozannie.

Tragiczna śmierć turysty w Tatrach

Zakopane 11. 7. PAT. W niedzielę, 10 b. m. przedpołudniem 3 bracia Marusarze, znani narciarze, dążyli z północnej strony Giewontu na szczyt. Mniejwięcej w polowie wysokości ściany między tzw. Szczerbiną a Żlebem Kirkora, zauważyli powyżej siebie, około 150 m, pnącego się ku szczytowi samotnego turystę, którego ostrzegali, że tą drogą piąć się nie należy, **grozi bowiem niebezpieczeństwo. Turysta wydrwił ich jednak i dążył swoją drogą dalej.** Pozostający za nim Marusarze w pewnej chwili zauważyli, jak turysta w bardzo niebezpiecznem miejscu dla chwytu i podciągnięcia się w górę **chwycił się rękami głazu, który w tym momencie wraz z nim runął w przepaść, mijając w powietrzu Marusarzy i zarył się ciałem poniżej nich o 15 metrów w leżącym tam zlodowaciałym śniegu.** Marusarze zbiegli natychmiast na dół, by go ratować. Zastali jednak już tylko **strasznie zmasakrowane zwłoki, z rozstrzaskaną czaszką i połamanemi kończynami.** Zawiadomione natychmiast Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe zniosło zwłoki do Hali Strążyskiej. Przeprowadzone dochodzenie i znalezione przy turyście dokumenty stwierdzają, że jest to śp. Stefan Tomczykiewicz z Lanckorony, lat 22, akademik. Znaleziona w księdze schroniska przy Siklawicy w Dolinie Strążyskiej notatka, którą wpisał przed wyruszeniem na tragiczną wycieczkę stwierdza, że było to jego 15 zkolei wyjście na Giewont.

Ruch gości w Zakopanem

Zakopane 11. 7. PAT. Ruch gości ożywił się w tych dniach znacznie. Frekwencja dorównywa temu okresowi z roku ubiegłego.

Przygotowania do opery górskiej

Zakopane. 11. 7. PAT. Przygotowania do opery górskiej są już na ukończeniu. Sezon trwać będzie przypuszczalnie od 25 lipca do 5 sierpnia. Ze względu na 60-lecie zgonu Moniuszki, program obejmie „Halkę“, „Straszny Dwór“ oraz Karpińskiego „Krakowiaków i Górali“. Zarząd uzdrowiska, organizując operę górską zapewnił sobie udział najwybitniejszych artystów oper polskich. Przedstawienia odbywać się będą na wolnej przestrzeni na tle pięknych dekoracyj i wspaniałej scenerji Tatr.

Opozycja angielska za Lozanną i — rządem

Londyn. 11. 7. (L) Poseł partji pracy oświadczył dziś w Izbie gmin, że w kwestjach związanych z konferencją lozańską **opozycyjna partja pracy udzieli rządowi pełnego poparcia.**

Nowa armja sjamska

Londyn. 11. 7. (L) Donoszą z Bangkoku, że w związku z zapowiedzianą reorganizacją armji sjamskiej nowy rząd sjamski przeniósł w **stan spoczynku 40 generałów i wyższych oficerów, pozostawiając w stanie czynnym 3 wyższych oficerów.**

Charleston — pod wodą

Nowy Jork. 11 7. (R) Wskutek gwałtownej ulewy miasto Charleston w Wirginji nawiedzone zostało powodzią, która wyrządziła znaczne szkody. **Kilkadziesiąt domów zostało uszkodzonych lub zniszczonych, 10 osób poniosło śmierć.**

Straszna katastrofa samochodowa pod Truskawcem

Lwów 11. 7. PAT. Pod Truskawcem miała dziś miejsce straszna katastrofa samochodowa. Taksówka, którą artyści teatru lwowskiego wracali po przedstawieniu z Truskawca do Lwowa, zderzyła się z samochodem prywatnym. Skutki zderzenia były fatalne. Taksówka została zdruzgotana, przyczem czworo artystów zostało bardzo ciężko rannych. Artystkę Czajkowską, Kopaczównę oraz Ratschkego odwieziono w stanie groźnym do szpitala w Drohobyczu. Reszta artystów cudem uniknęła poważniejszych obrażeń.

Niemcy nie biorą udziału w akcji kredytowej

Wiedeń 11. 7. PAT. Jeden z dzienników donosi, że Niemcy nie wezmą udziału w akcji kredytowej na rzecz Austrji, a to tak ze względu na niepomyślny stan finansów niemieckich jak też i powodu protokołu genewskiego z r. 1922, którego Niemcy nie uznały. Z półurzędowej strony austrjackiej zaprzeczają powyższym doniesieniom i stwierdzają, że Niemcy wezmą udział w pożyczce austrjackiej z sumą 7.000.000 szylingów. Podczas gdy Francja, Anglja i Włochy uważają pożyczkę obecną jako dalszy ciąg pożyczki z r. 1922, to Niemcy tej łączności nie uznają. W r. 1922 kiedy nie należały do Ligi Narodów Niemcy nie mogły gwarantować ówczesnej pożyczki austrjackiej. Niemcy przyrzekły jednak Austrji pomoc materjalną bez powoływania się na protokół genewski z r. 1922.

Oszczędności w francuskim budżecie wojskowym

Paryż. 11. 7. (B) Izba francuska po krótkiej debacie nad sanacją finansów uchwaliła natychmiast przystąpić do obrad nad poszczególnemi punktami projektowanej ustawy.

Minister budżetu oświadczył, iż w wypadku najbardziej korzystnym deficyt budżetowy za rok 1933 wyniesie 26 i pół miljarda franków. Minister podkreślił, iż rząd proponuje **przeprowadzić oszczędności w wydatkach wojskowych** o półtora miljarda franków, w ten sposób jednak, by siła obronna państwa nie ucierpiała na tem.

Włochy—Niemcy w finale puharu Dawisa

Warszawa 11. 7. PAT. Po wczorajszem zwycięstwie Niemców nad Anglikami w meczu tennisowym o Puhar Davisa drugą niespodzianką stanowi zwycięstwo Włochów nad Japończykami w identycznym stosunku 3:2. W ten sposób finał grupy europejskiej rozegra się pomiędzy Włochami a Niemcami.

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne, kilimy „DYWAN“ Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. Telefon 116-09. 121m

KUPCY!!! Najtańsze źródło miodowych muchołapek pierwszorzędnej jakości: Wytwórnia mucho łapek „Herkules“, Tarnów. 9kr

LOKALE

ODSTĄPIĘ lokal w jatkach Dominikańskich. — Czynsz 30 zł. miesięcznie Wiadomość także L. 11. 30z

SKLEP NA OWOCARNIĘ — mieszkanie — spożywczy, pierwszorzędny punkt do wynajęcia. Wiadomość: Kraków—Dębniki, Zamkowa 4. 71kr.

NAUKA I WYCHOWANIE

ANGIELSKO- niemiecko-francusko-polski korespondent szuka zajęcia. — Zgłoszenia pod „Commercial“. Kraków, „Ruch“. ul. Szczepańska. 64kr

ZDROJOWISKA

DR. JÓZEF SCHREIBER SZCZAWNICA, ordynuje jak zwykle. Własny gabinet elektroterapji. Własne nowoczesne inhalatorjum. Leczenie astmy kataru dróg oddechowych. 2g

ZAWOJA. Pensjonat „ŚWIT“ nowowybudowany, nowocześnie urządzony, piękne położenie. Kuchnia rytualna. Ceny niskie. 19kr

Przetargi publiczne

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. 11 w Lublinie ulica Niecała Nr. 10 (telefon Nr. 1—20) — ogłasza przetarg na:

1) Roboty budowlane, związane z odgrzybieniem budynku Nr. 37, dla 9 p. p. Leg. w Zamościu;

2) Remont dachów na budynkach Nr. 54 i 56 dla 9 p. p. Leg. w Zamościu;

3) Roboty budowlane, związane z odgrzybieniem budynku Nr. 1 przy szosie Brzeskiej w Kowlu;

4) Przebudowę kanalizacji ustępowej w budynkach Nr. 2 i 9dla 27 p. a. l. we Włodzimierzu;

z terminem składania ofert do dnia 15 lipca 1932 r.

1) Przebudowę kanalizacji ustępowej w budynkach Nr. 46 i 47 dla 24 p. p. w Łucku;

2) Wymianę rur ustępowych w budynkach Nr. 371, 372, 381, 706 i 707 dla 45 p. p. w Równem;

3) Wymianę rur ustępowych w budynkach Nr. 395 i 398 dla 13 p. a. l. w Równem;

4) Przebudowę kanalizacji ustępowej w budynku Nr. 906 dla 2 d. a. k. w Dubnie;

5) Remont budynku magazynowego Nr. 408 b dla 13 p. a. l. w Równem;

6) Częściowy remont gmachu D. O. K. II. w Lublinie;

z terminem składania ofert do dnia 18 lipca 1932 roku.

1) Remont budynków dla 6 plutonu radjotelegraf. w Równem;

2) Remont budynków Nr. 5 i 35, oraz budowę wozowni dla kompanji telegraficznej w Kowlu;

3) Budowę warsztatu wraz z magazynem masek gazowych dla Pom. Skł. Uzbrojenia Nr. II. w Lublinie;

4) Budowę magazynu masek gaz. dla 27 p. a. l. we Włodzimierzu;

5) Budowę magazynu masek gaz. dla garnizonu Równe;

z terminem składania ofert do dnia 21 lipca 1932 roku.

1) Dokończenie budowy gmachu „Domu Żołnierza“ w Lublinie;

2) Wykonanie instalacji elektrycznej dla światła i siły w gmachu „Domu Żołnierza“ w Lublinie;

z terminem składania ofert do dnia 25 lipca 1932 roku.

1) Budowę domu wypoczynkowego podofic. w Maniewicach;

2) Instalację sieci zewnętrznej w 2 okr. szpitalu w Chełmie;

z terminem składani ofert do dnia 28 lipca b. r.

Oferty należy składać w dwóch zalakowanych kopertach oddzielnie na każdą robotę, w powyższych terminach, do godz. 10.

Do oferty należy dołączyć kwit kasy skarbowej na złożone wadjum w wysokości 3 proc. od oferowanej sumy końcowej.

Druki ofertowe można nabyć w Okręgowym Urzędzie Budownictwa Nr. II. za zwrotem kosztów i zasięgnąć bliższych informacyj, dotyczących robót.

* * *

Komitet Budowy gmachu Państwowego Gimnazjum im. Staszica w Lublinie ogłasza przetarg na wykonanie II-go etapu robót, a mianowicie: na wykonanie około 10.000 m. kwadrat. tynków wewnętrznych, około 800 m. kwadrat. betonów pod posadzki, wykonanie parapetów żelaznych, schodów kręconych i innych.

Przedsiębiorcę obowiązują w całości przepisy i zarządzenia, wydane przez Ministerstwo Robót Publicznych w zakresie oddawania dostaw i robót państwowych. Do oferty należy dołączyć wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej sumy.

Oferty w dwóch kopertach, w tem na wewnętrznej godło firmy, na zewnętrznej tylko adres Komitetu zalakowanych pięciu pieczęciami, składać należy w kancelarii gimnazjum im. Staszica, ul.Narutowicza 12 do dnia 16 lipca b. r., godz. 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia, o godzinie 13.

Ślepe kosztorysy, ogólne, i techniczne warunki w cenie po 5 zł. za egzemplarz wydaje kancelarja gimnazjum w godzinach urzędowych. Tam też oglądać można plany budynku.

* * *

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na dostawę w okresie roznym:

około 8.000 kg. odlewów stalowych.

Termin składania ofert upływa dnia 1-go sierpnia b. r. o godzinie 12-tej w południe. Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 2-go sierpnia b. r. o godzinie 10-tej.

Przy składaniu ofert obowiązuje poręczne (wadjum), a w raie otrzymania dostawy kaucja.

Bliższe szczegóły przetargu, jak również szczegółowe wrunki dostawy otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, po uprzedniem wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej zł. 1 za formularze, lub pocztą, po nadesłaniu powyższe kwoty.

* * *

Pocztowa Kasa Oszczędności ogłasza przetarg ofertowy na dostawę:

dla Oddziału P. K. O. w Katowicach 200 tonn koksu, 10 tonn węgla;

dla Oddziału P. K. O. w Krakowie 430 tonn koksu, 20.000 kg. drzewa (szczapowego).

Szczegółowe informacje i warunki dostawy otrzymać można w Dziale Administracyjnym Oddziału P. K. O. w Katowicach i Krakowie.

Termin składania ofert do dnia 2 sierpnia b. r. w Dyrekcji Oddziału P. K. O. w Katowicach, gdzie nastąpi publiczne otwarcie ofert.

Oferty należy składać w kopertach bez firm, zalakowanych, dołączając kwit na wadjum w wysokości 3 proc. sumy ofertowej, wpłaconej na konto 300.000 Oddziału P. K. O. w Katowicach.

PRENUMERATA: w Krakowie	bez odnoszenia	mies. Zł. 6'00.	kwartał, Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6'20	„	„ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6'60	„	„ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	„ 10'00	„	„ 30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana